

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

WYROK ŚMIERCI NA MENDRECKIEGO P. Prezydent Rzplitej ulaskawił sprawcę napadu na dworcu Kaliskim

zamieniając mu szubienicę na bezterminowe ciężkie więzienie

W procesie o napad na kasę dworca Kaliskiego, prowadzonym w trybie doraźnym, którego przebieg podajemy na innym miejscu, zapadł wyrok, mocą którego Władysław Mendrecki SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Natychmiast po zapadnięciu wyroku, o godz. 15 m. 15, obrońcy skazanego wysłali z kancelarii sądowej, DEPEZĘ DO KANCELARJI

CYWILNEJ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ treści następującej:

Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej Warszawa, Zamek.

Sąd doraźny w Łodzi skazał Władysława Mendreckiego na karę śmierci jedynie za usiłowanie napadu. Za usiłowanie, które z mocy samej ustawy, uznać należy za okoliczność łagodzącą. Oskarżony

przez swój czyn, nie wywołał żadnych skutków przestępnych i działał jedynie pod namową głównego sprawcy, który popełnił samobójstwo. Mendrecki dotychczas karany nie był i prowadził nienaganny tryb życia. Utrzymuje chorą matkę - staruszkę. Oskarżony i obrońcy błagają Pana Prezydenta o łaskę.

ADW. RUMSZEWICZ
APL. ADW. Dr. SZERMAN

O godzinie 20 m. 10 do prokuratury łódzkiej nadeszła ODPOWIEDZ Z KANCELARJI CYWILNEJ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ treści następującej:

„Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Władysławowi Mendreckiemu KARĘ ŚMIERCI NA KARĘ BEZTERMINOWEGO CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA“.

Wiadomość o ulaskawieniu natychmiast zakomunikowano skazanemu, który w więzieniu, przy ul. Kopernika oczekiwał na odpowiedź, mającą zażycyć walc o jego życie lub śmierci. Wiadomość o ulaskawieniu przyjął Mendrecki z widocznym wzruszeniem. Staruszką jego matka na wieść, że syn jej uniknął szubienicy popadła w omdlenie.

(Szczegóły procesu na stronie 5 i 6-ej.)

Krwawy dramat Zabił żonę i dziecko

POZNAŃ, 20, 4. (PAT). Wczoraj Krotoszyn był widownią krwawego dramatu. Krawczyk Stanisław, przedsiębiorca budowy radio-aparatów po rozmowie z Władysławem Stanisławskim, głównym akcjonariuszem fabryki kawy słodowej, postrzelił go ciężko z rewolweru. Dokonawszy tego, Krawczyk pobiegł do swego mieszkania gdzie zabił swą żonę i dziecko,

Katastrofa lotnicza w Łodzi

Komendant portu na Lublinku podczas próbnego lotu spadł z aparatem na szosę

Wczoraj wieczorem obiegła nasze miasto wieść o wypadku lotniczym, który wydarzył się popularnemu w naszym mieście p. Tadeuszowi Woźnickiemu, komendantowi portu lotniczego w Łodzi i sekretarzowi LOPP.

Natychmiast współpracownik „Głosu Porannego” udał się na miejsce wypadku, na lotnisko na Lublinku, gdzie stwierdził, że istotnie p. Woźnicki uległ katastrofie podczas lotu ćwiczebnego na nowej awionetce, przybyłej z Warszawy

bandaże oczne nie będą mogły być zdjęte przed upływem czterech tygodni.

Wypadek p. Woźnickiego wywołał w całym mieście wielkie wrażenie.

Gdy aparat znalazł się na wysokości kilkuset metrów, nagle odmówiły posłuszeństwa stery. W tym tragicznym momencie aparat znajdował się nad hangarami lotniska i począł szybko opadać. Katastrofa przybrała kolosalne rozmiary, gdyby nie przytomność pilota p. Woźnickiego, który w ostatniej chwili zdołał skierować aparat na pustą przesterżnię. Aparat z wysokości 40 metrów spadł na szosę lotniska, ulegając częściowemu zniszczeniu.

P. Woźnicki doznał ogólnych obrażeń ciała. Szczególnie groźnie przedstawiały się rany oczu, skutkiem pocięcia powiek przez odłamki okularów i lotniczych szkieł ochronnych. Zawezwany lekarz po gotowości po udzieleniu lotnikowi pierwszej pomocy, wezwał specjalistę znanego okulisty dr. Krausza, który natychmiast przybył z Łodzi na lotnisko dla dokonania wyjęcia odłamków szkła z oczu. Operacja szczęśliwie udała się, jednakże

Aresztowany świadek w szpitalu dla umysłowo chorych

WILNO, 20, 4. (PAT). „Kurier Wileński” podaje, że Kazimiera Lebkowska, figurująca jako główny świadek oskarżenia w procesie o zabójstwo studenta ś. p. Wacławskiego, została decyzją prokuratury aresztowana za złożenie przed sądem fałszywych zeznań i przekażana zostanie do szpitala psychiatrycznego na obserwację, gdyż zachodzi przypuszczenie, że nie jest ona w pełni władz umysłowych.

Zona Gorkija

przybyła do Warszawy
Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przybyła do Warszawy żona Maksyma Gorkija, jako delegatka Czerwonego Krzyża, która opiekuje się więźniami i zesłańcami polskimi w Rosji sowieckiej. Podobne stanowisko w Polsce zajmuje p. Stefania Sempołowska, rozraczając opiekę nad więźniami i zesłańcami — obywatelami sowieckimi.

Marsz. Piłsudski chory?

Przeziębł się w podróży do Kiszyniowa i zapadł na grypę

BUKARESZT, 20 kwietnia. Po trzydniowym prywatnym pobycie w Kiszyniowie, gdzie przyjął generalnego inspektora armii gen. Olteanu i gen. Rascanu oraz dowódcę korpusu, marszałek Piłsudski powrócił do Bukaresztu. 16 pułk w Falliceni czyni przygotowania do zbliżającego się przyjęcia swego szefa.

BUKARESZT, 20 kwietnia. (PAT.) — Marszałek Piłsudski był dziś ponownie przyjęty na dłuższej audjencji u króla, po czym przyjął ministra skarbu Argetojanu.

Wilhelm na Św. Tomaszu

Uda się tam na dłuższy pobyt kuracyjny

LONDYN, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Eks-cesarz Wilhelm przebywający od czasu swej abdykacji w miejscowości Doorn w Holandji, został zaproszony do

wyjazdu na wyspę św. Tomasz koło Portorico, należącą do Stanów Zjednoczonych, dokąd uda się na dłuższy pobyt kuracyjny, który mu zalecili lekarze.

Funt cofnął się

NOWY JORK, 20, 4. Po onegdajszym haussie funta angielskiego i zwyczajnie do 3,81 dol., na giełdzie wczorajszej nastąpiło — dzięki dużej ilości podaży dewiz na Londyn — uspokojenie i niższa kursu. Przed zamknięciem giełdy notowano kurs funta 3,76,60, a więc na poziomie z przed haussy. Polskie pożyczki zagraniczne

mocno. Notowano: stabilizacyjną 52,50—53,50, dillonowską 53,50—54,50, śląską 39,00—40,00.

Na giełdzie warszawskiej tendencja na papiery lokacyjne utrzymała. Złoto słabo: dolar 901, rubel 4,85.

Kurs dolara papierowego w obrotach prywatnych uległ osłabieniu. Robiono transakcje po 8,88,75.

Wybory do rady miejskiej dopiero na wiosnę 1933 r.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji „Iskra” wiceprezydent m. Krakowa pos. dr. Kazimierz Duch (B. B.) wypowiedział się na temat aktualności ewentualnych wyborów do ciała samorządowych i częściowej zmiany ustroju samorządu terytorjalnego. Zdaniem posła Ducha wyborów nie należy obecnie przeprowadzać, a to ze względu na wielkie koszty jakie są z nimi związane, tembardziej,

że miałyby one ważność tylko na przeciąg jednego roku. W ciągu tego mniej więcej okresu czasu nowa ustawa o samorządach będzie mogła wejść w życie. Projekt nowej ustawy załatwiony być może na najbliższej sesji budżetowej i wejść w życie z wiosną 1933 r.

W ten sposób należy przypuszczać, że również i wybory do rady miejskiej w Łodzi, gdzie kadencja ukończyła się i została przedłużona, odbędą się dopiero za rok.

Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej, Łódź, Polska.
Christian Science Society, Łódź, Poland.

Odczyt o Wiedzy Chrześcijańskiej (Christian Science)

Temat: „Wiedza Chrześcijańska, Prawda o Bogu a człowieku”

wygłosi: Miss Margaret Murney Glenn,
C. S. B., z Bostonu, Mass.,

Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego,
The First Church of Christ, Scientist in Boston,
Mass., U. S. A.

Odczyt wygłoszony będzie w języku niemieckim.

w czwartek, 21 kwietnia 1932 r. o godz. 20-ej

w sali Łódzkiego Męskiego Stow. Śpiewaczego,
Piotrkowska Nr. 243. Początek gry organowej
o godz. 19 i pół.

Goście mile widziani! Wstęp bezpłatny

Insull

Amerykański Kreuger

Wiadomość, że zbankrutował olbrzymi amerykański koncern elektryczności, którego siedziba władz naczelnych była w Chicago, wywołała w całych Stanach Zjednoczonych olbrzymie poruszenie.

Na czele Insull - koncernu stał dwaj bracia, 73-letni Samuel Insull i 63-letni Marcin John Insull. Obaj Insullowie przybyli w młodych latach z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Starszy brat Samuel został prywatnym sekretarzem Edisona, a następnie generalnym dyrektorem rozmaitych towarzystw elektryczności, zakładanych przez Edisona. „Czarodziej z Menloparku” doszedł jednak do przekonania, że ten związek z Insullem nie jest dla niego korzystny i dlatego rozwiązał z nim umowę, wchodząc w bliższy kontakt z General Electric Company, podczas gdy Insullowie, korzystając z dużej odprawy, jaką otrzymał Samuel Insull, zorganizowali kampanię elektryczną na własną rękę. Udało im się uzyskać koncesję na oświetlenie wystawy w Chicago, a następnie założyli trust, obejmujący Stany środkowo - zachodnie. Trust ten zaopatrywał w światło elektryczne wszystkie większe miasta tych stanów.

Obecnie trust ten zbankrutował. Kapitał zakładowy trustu wynosił 3 miliardy 600 milionów dolarów. Krach nastąpił z powodu ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie przechodzą rolnicze stany zachodnie. Trust, chcąc obejść rozmaite ustawodawstwa pojedynczych stanów, rozbił się niejako na mniejsze towarzystwa akcyjne. To właśnie zatamizowanie trustu, które z początku było tak bardzo korzystne, stało się przy czyną katastrofy, gdyż lokalne towarzystwa akcyjne, znalazły się w opresji finansowej, a centralne władze nie mogły ciężarom tym poddać.

Dwaj bracia Insullowie zajmowali w Stanach Zjednoczonych stanowisko wybitne, które można porównać ze stanowiskiem Ivara Kreugera w Europie. W każdym stanie mieli w senacie swoich ludzi, którzy strzegali interesów trustu. Potęgą ich była tak wielka, że próbowali nawet obalić ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Sacketta, gdy tenże na światowym kongresie elektryczności krytykował amerykański system produkcji. Prasa koncernu Insullów rozpoczęła nagonkę na Sacketta, która jednak nie wydała rezultatów. Widocznie już wtenczas wiedziiano, że sytuacja trustu nie jest świetna i dlatego akcja spaliła na panewce.

Zgon bogatego wujaszka

Pod obuchem kryzysu amerykański raj milionerów zamienia się ...w Europe

Nowy Jork, w kwietniu.

Za czasów najświetniejszego „prosperity” w Ameryce, wielu dobrze uposażonych ludzi, rozmyślało nad tem, jakby się osiedlić na wsł. Nikt nie czuł się tu istotnie zamożny, o ile nie posiadał własnej posiadłości ziemskiej. Ten ped za miasto utrzymał się również obecnie w ciężkich czasach. Jednakże dzisiejszym celem jest samo wystarczalne, mogąca sama się wyżywić farma, dająca skromne chłopskie warunki bytu. Wszystko to jest uświetnione ogrzewaniem zapomocą ropy, dwoma pokojami kąpielowymi i elektrycznością z własnego silnika, jednokę sens takiej farmy polega na tem, aby mogła ona wyżywić rodzinę przez uprawę otaczającego gruntu i przy pomocy jednej krowy w czasach jeszcze cięższych niż obecnie, w czasach rzeczywiście katastrofalnych, które uważane są w fantazji wielu amerykańkan za wprost nieumieknione.

A więc nie tylko bezrobotni, ale również kapitaliści Ameryki dają na wieś. Oczywiście nie wszyscy, ale w każdym razie zjawisko takie da się wyrazić skonstruować, charakteryzując obecne nastroje Ameryki. Ani indywidualnie, ani naród nie czuje się już bogatym. Nie należy się dziwić, że właśnie ci, którzy zarabiali setki tysięcy czy milionów dolarów, wobec zmniejszenia tych zarobków do połowy, czują się „biedni” i dają temu wyraz, zwalniając z posady drugiego szofera, czy trzeciego ogrodnika. Bardzo niewielu ludzi w Stanach Zjednoczonych utrzymało swe zarobki. Ci, którzy jeszcze nie zostali ogarnięci de presją, stoją pod wrażeniem przeżyć innych ludzi. Wszyscy znajdują się pod wpływem mistycznego skutku kryzysu: podderwana jest wiara w prawdziwość własnego bogactwa i nawiątków całego kraju.

W rzeczywistości zmniejszenie majątków jest istotnie olbrzymie i mogło osiągnąć tak fantastycznych granic jedynie w kraju o tak wysokim stopniu rozwoju kapitalizmu. O ile setek miliardów zmniejszył się kapitał narodowy w porównaniu z grudniem 1929 r., nie da się wprost obliczyć. Niektórzy statystycy obliczają nawet, że od r. 1916 wewnętrzne zadłużenie Ameryki sięgnęło prawie sumy, dających się zrealizować aktywów, wedle czego więc Ameryka winna być

traktowana jako bankrut. Przyjrzyjmy się ściślej cyfrom, objaśniającym wzrost i upadek Nowego Świata.

W 1904 roku Ameryka jest dłużniczką Europy: jest winna około 2 miliardów dolarów. Wybuch wojny europejskiej. Do stawy wojenne — to nie deszcz, tylko oberwanie się chmury ze złotymi dolarami. Dziewczyna w fabryce amunicji zarabia 2 dolary dziennie. Robotnik portowy za narażenie swego życia przy przenoszeniu paczek z nabojami, pobiera do 80 dolarów dziennie. Pod koniec wojny Stany są już wierzycielem Europy na sumę 14 miliardów dolarów.

Potem narasta wierzycielność o charakterze handlowym. Do 1 stycznia 1932 r. Stany lokują na całym świecie 17,7 miliardów dolarów (w tem 5,8 miliardów w Europie). Nie przyjmują spłaty długów w żadnej postaci. Kapitalizacja wszystkich należnych im procenty i udziela dalszych pożyczek z narastającymi własnymi oszczędnościami. Rozwijają więc jednocześnie swój wywóz towarowy do olbrzymich rozmiarów i nie pozwalają na import.

W jednym roku 1929, szczyłowym pod względem koniunktury, ludność Stanów lokuje w emisjach papierów wartościowych 11,6 miliarda dolarów. Grubo więcej, niż cały majątek narodowy Polski, oceniany na niecałe 100 miliardów złotych. Ekonomista Wilford S. King przyznaje, że żaden naród w żadnej epoce nie zubożał w takim tempie. Miedzy rokiem 1909 i 1928 dochód narodowy Stanów wzrósł z 29,6 do 89,4 miliardów dolarów. Dochód narodowy Polski w tym czasie koniunktury nie przekraczał 2 miliardów!

Teraz następuje odpływ fali. Najpierw złamała sobie oś pierzowy spekulacja giełdowa. Podniesienie taryfy celnej uniemożliwiło wierzycielom spłacanie swych zobowiązań w towarach. Z chwila zahamowania interesu pożyczkowego skręcił kark eksport. Z podwojenia cyfr z roku 1914 Stany Zjednoczone wróciły już do poziomu przedwojennego. Ale taryfy celne działają. Bilans handlowy jest dodatni. Nikt nie płaci Ameryce długów i bez zmiany tej polityki nie zapłaci ani jednego centa. 22 miliardy dolarów, jakie powinny otrzymać Stany tytułem spłat długów wojennych i 17,7 miliardów długów handlowych, stoi pod znakiem zapytania. Pierwszą pozycję można już teraz uważać za straconą w trzech czwartych, drugą co najmniej w połowie. Z blisko 40 miliardów razem, dobrze będzie, gdy da się uratować jakieś 15 miliardów!

Wszystkie te rozważania są w istocie raczej teoretyczne, jednakże teoria odgrywa w Stanach Zjednoczonych o wiele żywszą rolę, niż w Europie. Jednakże i tutaj te abstrakcyjne kontemplacje nie miałyby takiego wpływu, gdyby materialnie skutki depresji nie dawały się tak silnie odczuć do szczególnym jednostkom.

Mówimy przedewszystkiem o klasie posiadającej, która nadała Ameryce jej dzisiejszy charakter. Depresja powoli przenosi się z cyfr produkcji, transportu i bezrobocia do budżetu przeciętnej rodziny. Coraz bar-

ziej unika się urządzania przyjęć. Weszło w modę „zimne przyjęcie”, omyłkowo nazywane „rosyjskiem”, częściowo aby rzeczywiście oszczędzać, a częściowo dlatego, że oszczędność weszła w modę.

Pierwszy występ młodej paniny w towarzystwie połączony jest w Ameryce ze specjalnym rytuałem, urządzany jest szczerze gołnie kosztownie i z wielką pompą. Obecnie wszedł w modę system „kameralny”, który daje znaczne oszczędności. Pierwsze hasło do tego dało wspólne wystąpienie pięciu „debiutantek” w Baltimore. I przy kład przyjął się powszechnie.

We wspaniałym pasie willi podmiejskich, które są właściwym wyrazem bogactwa tego kraju, coraz więcej domów jest zupełnie zamkniętych, a ich mieszkańcy przenoszą się do miast, poszukując mniejszych mieszkań; spowodowało to znaczny popyt na takie lokale. Powszechnie słyszy się skargi na znaczny spadek liczby zamówień na nowe suknie damskie, co daje się szczególnie odczuwać w eleganckich dzielnicach miast. Tak naprzykład ulice 52 i 59 w New Yorku, gdzie wprost roi się od wytworzonych sklepów antykwaryjskich, jubilerów i modniarek, a gdzie każde pomieszczenie oceniane było na wagę złota, (jak w dzielnicy finansowej) obecnie opustoszały i wiele sklepów zamknięto. Również bardzo charakterystyczne dla obecnych czasów jest, iż najsilniej może odczuwa kryzys branża meblarska. Nietylko szczególnie drogie meble, ale również najwyklesze wyroby fabryczne nie znajdują nabywców, aczkolwiek przemysłowcy oferują swe wyroby za czwartą część dawnej ceny. Znaną jest historia trzech wielkich ceków na 1 września, które pewien słynny handlarz obrazów musiał spalić, aby nie stawić w przykre położenie swych starych klientów. Wszędzie, nie wylaczając wielkich składów meblarskich na raty w Worcester, wszędzie daje się odczuć to samo zahamowanie obrotu, ta sama oszczędność klienteli, czy też brak gotówki.

Istnieje zdumiewająca wielka ilość ludzi, którzy są bardzo, nawet wyjątkowo zamożni, a pomimo to muszą się dobrze zastanowić, skąd wziąć pieniądze na zapłacenie służbie domowej. Są to przeważnie posiadacze papierów wartościowych, które obecnie nie dają żadnych dochodów, a mogą być sprzedane jedynie z olbrzymią stratą.

Istnieje pewna dziedzina, w której szczególnie daje się zauważyć zachwianie amerykań-

skiego stanu posiadania. Chodzi tu o kulturalne instytucje kraju, które w przeważającej liczbie opierały swój byt na prywatnej ofiarności. Cały szereg wielkich i słynnych Instytutów badawczych o doniosłym znaczeniu został w ostatnich miesiącach zamknięty; wszystkie one stale korzystały z poważnych dotacji prywatnych. Te, które nie zostały zamknięte, stoją w obliczu likwidacji, ponieważ majątni protektorowie nie mogą więcej im pomagać. Wielki uniwersytet w Chicago wykazuje stratę kapitału w wysokości 24 milionów dolarów. Jego majątek spadł z 30 na 6 milj. Nawet stare doskonałe uniwersytety, jak Harvard, wykazują poważne deficyty.

Może nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że Anglia, która przecież również ma swe poważne kłopoty, mniej boleśnie została dotknięta ciężkimi czasami, niż bogata Ameryka. A Ameryka, można stanowczo twierdzić, nie osiągnęła jeszcze najniższego poziomu swej klęski. Zmniejszenie robót publicznych naprzykład na rok bieżący oceniane jest na miliard dolarów w porównaniu z rokiem ubiegłym. To najlepiej charakteryzuje położenie poszczególnych stanów, a w pierwszym rzędzie samorządów.

W obliczu takich katastrofalnych warunków amerykańkan zachowuje się dzielnie. Mnożą się nawet głosy, wyrażające zadowolenie z tych ciężkich doświadczeń, jakim poddany jest ten kraj. Amerykanie z satysfakcją potępiają się wzajemnie za rozrzutność i zbytek, które się ostatnio rozwijały.

Poco budować gigantyczne gmachy dla studentów, poco wogóle tyłu studentów? Z katedr rozlegają się głosy, krytykujące dotychczasową wiarę w stały rozwój dobrobytu amerykańskiego i niechęć się z możliwością ciężkich dni. Ceni się tu bardzo, że wiele osób łapie sobie głowy nad problemami, dla których przedtem wogóle nie było miejsca. „Ameryka zaczyna się zastanawiać — mówią jej obserwatorzy, — jak to dobież!”

W Europie mówiliby się o Renaissance. Jednakże żadnemu amerykańkanowi nie przyjdzie do głowy, że jest mu to potrzebne. Ten sam amerykańkan, który zapamiętał się w swem szczęściu, ma się stać jedynie ostrożniejszy, bardziej przewidujący, gdy go ogarnie nowa fala powódzenia. Oto cały program. Wówczas w niedługim czasie wybuduje sobie nowe trwałe szczęście. A że taki moment nadejdzie, o tem są wszyscy przekonani.

A. E.



WAN PETROWICZ I ANNY ONDRA
w wspaniałym arcyfilmie
„ZEMSTA NIETOPERA”
wg. operetki Jana Straussa. Wkrótce w Grand-Kinie



LEGION ULICY
Wkrótce „Casino”

Sfałszowany układ z Polską

Kreuger wykazał fikcyjne zyski z tytułu dzierżawy polskiego monopolu zapalczanego

BERLIN, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Badania dokumentów, pozostałych po Kreugerze, wykazały coraz to nowe fałszerstwa, dokonane przez „króla zapalczanego”. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” przynosi sensacyjne rewelacje w sprawie pamiętnego układu pożyczkowego Grabzkiego, na mocy którego został Kreugerowi wydzielony polski monopol zapalczany.

Okazuje się, że Kreuger sfałszował układ z Polską z roku 1925 podwyższając sumy przypadających mu świadczeń. W ten sposób wykazane fikcyjne zyski wstawiał Kreuger do swoich bilansów. Sensacyjne to oszustwo wyryła dopiero obecnie komisja, badająca stan koncernu.

Ta sama komisja stwierdziła na zasadzie akcji znalezionych w szafach Kreugera, że firma holenderska „Garanta”, która rzekomo miała wyłączność na sprzedaż zapalek polskich, oddawna już nie istnieje. Z tytułu tej nieistniejącej firmy Kreuger korzystał na fałszerstwach buchalteryjnych.

PARYŻ, 19 kwietnia. — Zagadnienie udziału francuskiego w stratach kreugerowskich pozostaje nadal tematem stałej dyskusji w Paryżu. Były przewodniczący rady nadzorczej koncernu Kreugera i Skandynawiska Bank Rydbeck, przybył obecnie do Paryża, aby wszcząć pertraktacje z tutejszymi bankami. Podobno ma on się zająć w pierwszym rzędzie likwidacją długów Banque de Suede, który reprezentował interesy koncernu w Paryżu, a który jest zaangażowany wobec banków francuskich za około 100 milionów fr.

Wedle innej wersji przyjazd Rydbecka ma jeszcze jeden cel. Po opublikowaniu afery z włoskimi papierami skarbowymi, w poszczególnych bankach francuskich, które brały udział w finansowaniu kreugerowskiego monopolu zapalczanego, powstała obawa, że papiery skarbowe innych państw, złożone w Skandynawiska Bank, mogą być również fałszywe. Z tego wzglę-

du banki proszą Rydbecka o wyjaśnienia.

Francuska prasa finansowa zgodnie zaprzecza wiadomościom zagranicznym o wysokim zaangażowaniu banków paryskich, które nie przenosi podobno 300 milionów franków i jest zabezpieczone dolarowymi kwitami skarbowymi obcych państw, tak, że ostateczna strata nie powinna przekroczyć 25 do 30 milj. fr.

Natomiast prasa niemiecka uważa te przewidywania jako bardzo optymistyczne. Tak naprzykład „Berliner Tageblatt” zaznacza, że „rząd francuski ponosi moralną odpowiedzialność za największe zaangażowanie się banków francuskich w aferę Kreugera — w finansowaniu polskiego monopolu zapalczanego. Interes ten doszedł do skutku na podstawie gorącego polecenia rządu francuskiego. Z tego względu należy przypuszczać, że wobec ciężkiej sytuacji finansowej Polski, państwo francuskie względnie Bank Francji Przyjdą z

pomocą instytucjom kredytowym przy mobilizacji tego zaangażowania”.

Pomimo to, że w paryskich kołach finansowych panuje przekonanie, iż nawet w najgorszym wypadku straty nie spowodują poważniejszych trudności wśród banków francuskich, to jednakże na wczorajszej giełdzie dała się ponownie odczuć pewna nerwowość, wyzyskiwana przez spekulację na baisse. Atak skierowany był ponownie przede wszystkim przeciwko akcjom Credit Lyonnais i okazała się niezbędna interwencja banku, aby utrzymać kurs na poziomie przedpołudniowym.

W związku z tem uporczywie kolportowano na giełdzie paryskiej pogłoski o ustąpieniu naczelnego dyrektora Credit Lyonnais Massona, który prowadził interesy z Kreugerem. Jednakże potwierdzenia tej wiadomości nie zdołano dotychczas uzyskać i trzeba ją brać z wielkim zastrzeżeniem.

Samobójstwo przemysłowca

Nowa ofiara Kreugera

BERLIN, 20. 4. (PAT). Ubiegłej nocy w Augsburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z najwybitniejszych przemysłowców w Niemczech Steinbeiss. Powodem targnięcia się na życie mają być trudności finansowe rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steinbeiss był przed wojną jednym z największych posiadaczy lasów w Bośni. Obecnie był jednym z największych przemysłowców drzewnych i leśnych.

Krach korporacji zapalczanej

LONDYN, 20. 4. (PAT). Najnowszą fazą w tragedii kreugerowskiej jest dobrowolne ogłoszenie w Nowym Jorku bankructwa międzynarodowej korporacji zapalczanej, której prezesem był Kreuger.

Sensacyjna afera eterowa

Dyrektor fabryki oskarżony o oszustwo

CZĘSTOCHOWA, 20. 4. (tel. wł.). — Bohaterem afery eterowej stał się cieszący się dużym poważaniem w Częstochowie dr. Władysław Sachs. Stwierdzono, że dr. Sachs od szeregu lat stał na czele zorganizowanej przez siebie szajki, która dostarcza, za pośrednictwem kilku częstochowskich właścicieli składów aptecznych, hurtowo eter sprzedawany później pomniejszonym handlarzom. Eter dostarczała częstochowska fabryka przetworów chemicznych na Aniołowie pod Częstochową. Fabryka ta zreorganizowała się ostatnio na towarzystwo akcyjne z założycielem jej, dr. Sachsem na czele. Przy pomocy podrobionych zamówień zagranicznych fabryka uzyskała dostawę eteru zagranicę, wysyłając od czasu do czasu tylko znikomą ilość eteru do Niemiec i Czechosłowacji. W ten sposób w kraju rozeszło się w

ciągu ostatnich paru lat 120,000 kg. eteru. Ludność przyległych powiatów eteryzowała się nałogowo, nie używając spirytusu, ani jego przetworów. Istotnie straty skarbu są olbrzymie.

Narazie dr. Sachs całą winę zwał na swego pomocnika Gliksmanna, oskarżając go jednocześnie o sprzeniewierzenie 60,000 tys. zł. Jednak Gliksmann wykazał niezłomnie, że wykonywał jedynie rozka-

zy swego zwierzchnika. W olbrzymiej tej aferze głównymi obwinionymi będą 57-letni naczelnny dyrektor fabryki, dr. Władysław Sachs, główny akcjonariusz fabryki, 32-letni dr. Piotr Heilperin, 40-letni właściciel fabryki sukna w Tomaszowie, Henryk Landsberg. Niektóre sensacyjne szczegóły śledztwa trzymane są jeszcze w tajemnicy. Wszyscy winowajcy będą wykryci i postawieni przed sądem.

1-sza klasa skasowana

Skutki reformy szkolnej odczują urzędnicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze ministerstwa oświecenia przygotowały i rozesłały okólnik o wprowadzeniu w życie od nadchodzącego nowego roku szkolnego jednego z zasadniczych przepisów nowej ustawy szkolnej. Na załączniku tego okólnika zniesiona zostaje pierwsza klasa w państwowych szkołach średnich. Jednym

ze skutków tego zarządzenia jest, że za dzieci urzędników państwowych, które znajdują się w tym roku w pierwszej klasie szkoły średniej, skarb państwa nie będzie opłacał wpisu. W przyszłym roku ten sam los spotka klasę drugą, w następnym roku — klasę trzecią, kiedy to nastąpi przemianowanie klasy trzeciej na klasę pierwszą gimnazjum nowego typu.

Wetna dalej zniżkuje!

pod wpływem sytuacji politycznej

Drugi tydzień otwartej ostatnio w Londynie serji aukcji wetny kolonialnej nie przyniosł rozwiązania sytuacji, która w dalszym ciągu jest zupełnie niewyjaśniona i niepewna.

Pomimo znacznego napływu kupujących zarówno z Anglii, jak i z kontynentu zawarto bardzo wiele transakcji i olbrzymie ilości wetny pozostały niesprzedane, ponieważ dostawcy nie chcieli wydać nie obniży cen. Tak więc australijska wetna merinosowa średnich i wyższych gatunków wykazała stabilizację cen, wetna krzyżowa nowozelandzka wyższych gatunków zniżkowała do 5 proc., średnich gatunków — 5 — 7,5 proc., gorszych gatunków około 8 proc. Niepewnie również kształtowały się ceny wetny południowo-amerykańskiej. We wszystkich transakcjach, w których jako główny konsument zagraniczny występował Niemcy, u-

wydatnia się szalona nerwowość i kryzys zaufania na całej linii. Niepewność na rynku wetnianym spotęgowana jest restrykcjami walutowymi całej prawie Europy.

Dalsze kształtowanie się cen wetny w tych warunkach znajduje się pod znakiem absolutnej niepewności.

Coraz cieplej

Pogoda niepewna trwać będzie do pierwszych dni maja

Fatalny okres czterdziestu dni po dniu 40-mieczenników minął. Przejmujący chłód — raczej jesienny, niż wiosenny — ustąpił wreszcie miejsca temperaturze cieplejszej. Natomiast ze słońcem jest znacznie gorzej — chmurno jest w całym kraju, drobne deszcze padają w Kieleckiem, gdzieś indziej notują przejaśnienia.

Dziś spodziewać się należy pogody bez większych zmian: naogół chmurno, miejscami większe roz-

Gęsta, obfita piana ułatwia pracę ostrza



Używając MYDŁA DO GOLENIA COLGATE, goli się Pan szybciej, lepiej i gruntowniej. Niezmiernie obfita piana rozmiękcza w okamgnieniu najtwardszy nawet zarost, tak, że ostrze ślizga się lekko i pewnie po twarzy. Skóra staje się gładką i czystą, a jednocześnie miękka i elastyczna. A mimo to MYDŁO COLGATE jest bardzo tanie, jeśli się zważy, jak wiele na niem się oszczędza. Jeden kawałek bowiem kosztuje tylko 2.50 zł i wystarcza na 176 razy golenia!

Zł. 2.50
Mydło do golenia
COLGATE

Olbrzymi przemysł z Niemiec do Polski

KATOWICE, 20. 4. — Śląska straż graniczna w ciągu miesiąca marca r. b. zatrzymała za przemykanie towaru z Niemiec do Polski około 700 osób.

Wartość przemyczonego i skonfiskowanego towaru wyniosła około 150,000 zł. — W wyniku przeprowadzonej kontroli po sklepach i składach zakwestjonowano rachunki niestemplowane na sumę około pół miliona złotych.

Znaczki pocztowe dla uczczenia Waszyngtona

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, wprowadzające w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 30 gr. o charakterze okolicznościowym ku czczeniu pamięci 200-jej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona.

Rysunek nowych znaczków przedstawia na ciemnych tłach trzy portrety: pośrodku portret Jerzego Waszyngtona, po lewej stronie portret Tadeusza Kościuszki, po prawej — Kazimierza Pułaskiego.

Nowe znaczki jubileuszowe wprowadzone zostaną z dniem 3 maja 1932 roku.

Koncentracja wojsk japońskich

MOSKWA, 20 kwietnia. — Według chińskiego komunikatu oficjalnego w okolicy Szanghaju zauważono silną koncentrację wojsk japońskich, których liczebność ma sięgać 90 tys. ludzi. Według komunikatu ma to wskazywać na wznowienie działań wojennych.

Śmierć Kulki

Obleżenie niebezpiecznego kasiarza w Krakowie

KRAKÓW, 20. 4. (PAT). Dziś po południu policja natrafiła na ślad niebezpiecznego kasiarza Kulki, i otoczyła go w domu przy ul. Zaleskiego, gdzie się ukrywał w suterynie. Kilku posterunkowych policji zaopatrzonych w panczerze weszło do suteryny. Kulka począł się ostrzeliwać. Wszystkie kule utkwily w pancierzach policjantów. Policjanci rzucili przez okno do suteryny kilka granatów z gazem łza-

więcym, przyczem wywiązała się obustronna strzelanina. Po uciśnięciu strzałów policjanci weszli do suteryny, gdzie znaleźli Kulkę martwego z przestreloną skronią. Kasiarz Kulka poszukiwany był od dłuższego czasu przez policję. Ukrywał się od czasu, gdy legitymowany przez policjanta w Sukiennicach przestrelił mu płaszcz i zbiegł.

Straszna katastrofa

Oberwał się i zsunął stok górski, grzebiąc całą okolicę

BERLIN, 20 kwietnia. (Pat.) Pod miejscowością Cochem nad Mozela wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa oberwania się i zsunięcia części stoku górskiego. Masy ziemi z hukiem runęły w dół, pustosząc wszystko po drodze. W ten sposób zniszczone zostały zabudowania fabryczne u podnóża góry, doszczętnie zrujnowane winnice, zaszyta szosa podmiejska na wysokość 1 metra i poprzerywane kable elektryczne. Odłamki kamieni dotarły do łożyska rzeki. Ze stoku urwiska ob-

rywały się coraz to nowe masy ziemi. Zaalarmowana publiczność wraz z oddziałami straży pożarnej i policją, przyglądała się bezsilnie katastrofie. Jedynie uruchomiono reflektory, którymi oświetlono teren katastrofy. Wobec przewidywania katastrofy i groźby niebezpieczeństwa, przy urwisku ustawiony był specjalny wartownik. Dokładnie nie udało się dotychczas ustalić wielkości szkód, ani stwierdzić czy był jakiś wypadek z ludźmi.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

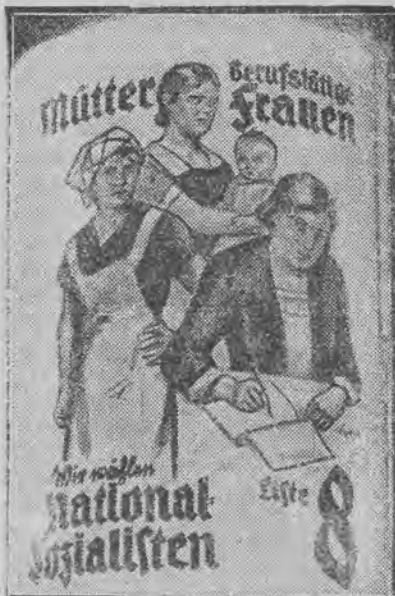
DZIEŃ W ILUSTRACJI



TOTEM

Większość szczepów indyjskich wywodzi swe rody od tak zw. totemów, t. j. od zwierząt lub roślin. Według ich wierzeń nie wolno spożywać ani zabijać własnego totema. Na jego cześć stawiane są ołtarze w kształcie wysokich, niejednokrotnie przewyższających 20 mtr. słupów, przed którymi szczep lub wioska sprawuje codziennie modły. Indianie wzmian za ofiary i modlitwy żądają od swego totema ochrony mienia i życia oraz pogrzebienia wrogów. Słupy wystawiane totemom noszą również miano totemów. Z przyjściem Europejczyków poczęły one znikać z powierzchni Ameryki, to też w Kanadzie otoczono te zabytki zamarłej kultury Indian specjalną opieką, okalając je płotami i ustanawiając dozór.

Na zdjęciu naszym widzimy jeden z takich totemów, znajdujący się na terytorjum Kanady.



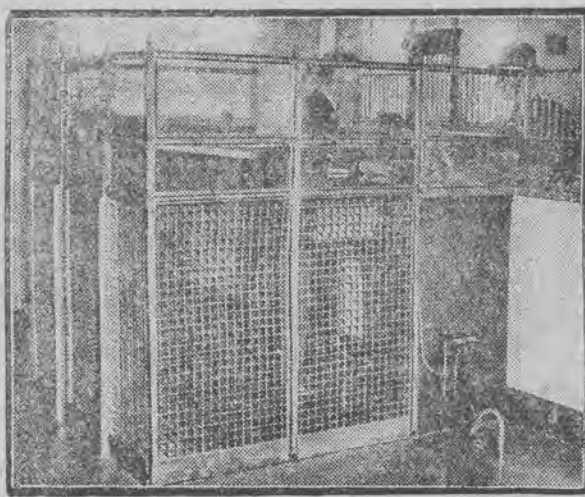
WYMOWNE PLAKATY WYBORCZE

zdobią już cały Berlin w obliczu wyborów do sejmiku pruskiego, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę.



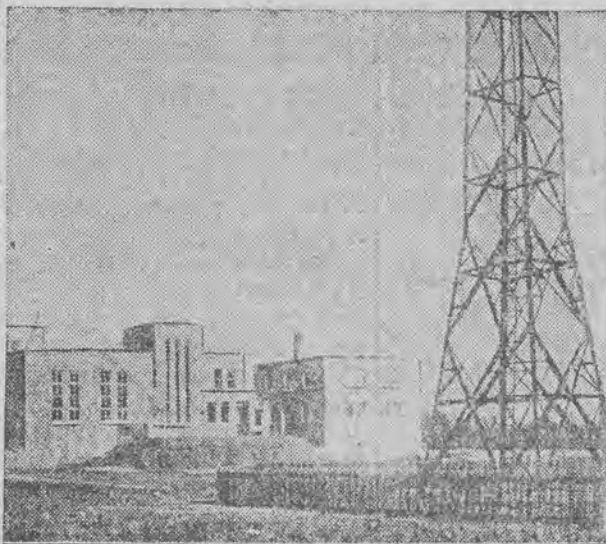
HANS NÜSSLEIN

młody tenisista, zajmujący na światowej liście zawodowców drugie miejsce po Tildenie.



„KLATKI” DLA KASJERÓW BANKOWYCH.

Zamiast zamkniętych przegródek zaprowadziły londyńskie domy bankowe ostatnio dla swych głównych kasjerów otwarte, przypominające klatki, ubikacje do pracy.



RADJOSTACJA LIGI NARODÓW

wyposażona w najnowszy typ aparatury, została już wykończona i będzie niebawem uruchomiona.



PAŁAC KROLEWSKI SPŁONAŁ.

Zameczek myśliwski króla rumuńskiego Foisor pod młastem Sinaia, został niemal doszczętnie zniszczony przez pożar, przyczem w płomieniach zginęło wiele wartościowych dzieł sztuki. Zameczek został wybudowany przez króla Ferdynanda i był jednym z ulubionych miejsc pobytu rodziny królewskiej.



GROENHOFF

znany lotnik bezsilnikowy, popołnił zamach samobójczy, nie mogąc przeżyć utraty narzeczonej, która zginęła w katastrofie samochodowej.



BERTRAM

lotnik transoceaniczny, wystartował z Kolonii, podążając do Chin.



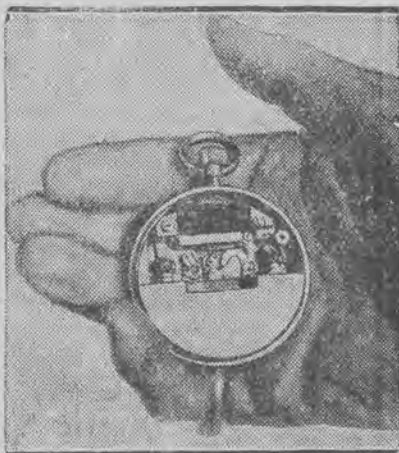
ORYGINALNY MIESZANIEC

Ogród zoologiczny w Berlinie nabył powyższy okaz, którego ojcem był syberyjski tygrys, a matką lwica.



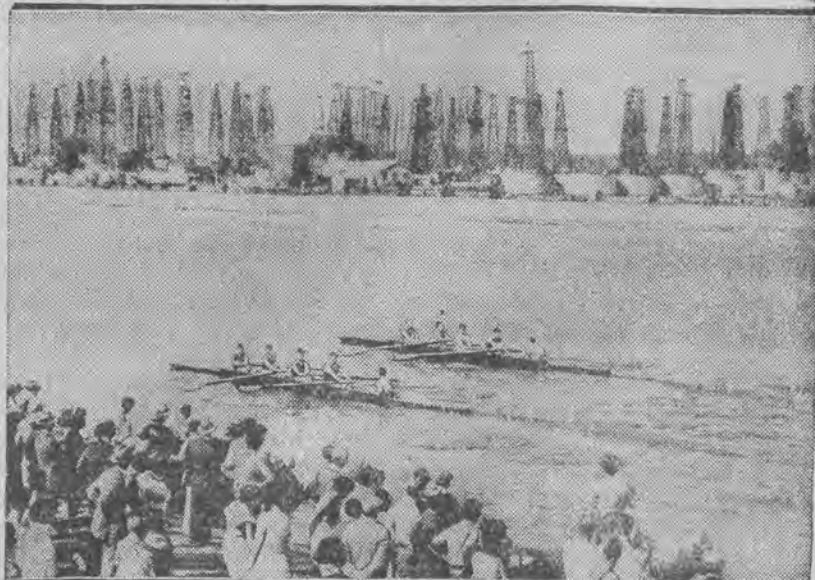
WALKI WOLNOŚCIOWE FLAMANDCZYKÓW.

Pochód demonstracyjny 10 tysięcy młodocianych flamandczyków krąży ulicami Antwerpii, wyrażając w ten sposób protest przeciwko jednemu z rządów rządowych.



ELEKTRYCZNY ZEGAREK KIESZONKOWY

skonstruowany przez jednego z genewskich zegarmistrzów, a wprawiany w ruch prądem z małego akumulatora.



OLIMPIJSKIE ZAWODY WIOŚLARSKIE

odbędą się w Los Angeles na trasie uwidocznionej na powyższej ilustracji. Niezwykle wygląda tło w postaci wielkiej ilości wież naftowych na przeciwnym brzegu.

Bezsenność i cierpienia nerwowe
usuwa
Ziela „Nervotin”
zatr. przez M.S.W. Nr. rej. 1348
cena zł. 2.50
do nabycia w **APTECE**
Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi
ul. Andrzeja 28, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

Mendrecki skazany na śmierć

Proces sprawy napadu na głównego kasjera na dworcu Kaliskim

Po raz drugi staje przed Łodzią widmo szubienicy.

Napierw Fagas, wczoraj — Mendrecki, sprawca napadu na kasjera dworca Kaliskiego, zakończonego śmiercią współnika Karola Kurcwald.

Napad z bronią w rękę na funkcjonariusza państwowego w czasie sprawowania przezeń obowiązku urzędowego, nie- slychanie śmiały plan rabunku, precyzja w wykonaniu, — wszystko to w sumie zgóry — dysponowało dla sprawcy — w okresie sądownictwa doraźnego — wyrok śmierci.

Karol Kurcwald skończył sam porachunki z życiem — wystrzelał z rewolweru w skroń.

Od pozostałego przy życiu bandyty widmo szubienicy mogłoby odsunąć jedynie przesłanie aktów sprawy do trybunału zwykłego. Jednak urząd śledczy zakończył procedurę w terminie przepisany i sąd doraźny przystąpił do rozprawy.

Na sali rozpraw

Niezwykłe emocje tej rozprawy ściągnęły do sądu określonego niezliczone tłumy. Mimo, iż rozprawa wyznaczona była na 10-tą, już o pół do 9-ej Plac Dąbrowskiego zaroił się formalnie od amatorów sensacji. Mniejsze i większe grupki dyskutowały zawzięcie, przeświadczone się w horoskopach, plotkach...

Przed gmachem sądu, wzmocnione posterunki policji pod dowództwem komisarsza, ściśle przestrzegają porządku.

Mają, bardzo mały zaledwie procent oczekujących „miało szczęście” dostać się na salę rozpraw. Ci nieliczni, „wybrani”, po długich utarczkach z policją i woźnymi zajęli wreszcie swe miejsca, by godzinę przeszo oczekiwać na początek procesu.

O godzinie 9-ej przed gmachem sądu zajeżdża

karetka więzienna, którą przewieziono Mendreckiego.

Osadzono go czasowo w areszcie sądowym.

Tuż przed wejściem kompletu sędziowskiego, na salę wchodzi obrońcy: **adw. Rymaszewicz i apl. adv. Szerman.**

Po chwili dwaj policjanci wprowadzają oskarżonego.

Przewidziana ceremoniałem sądu doraźnego warta policyjna ustawia się na sali. W każdym rogu policjant z nasadzonym na karabinem bagnetem. — Przy ławie oskarżonych dwóch policjantów bez przerwy pełni wartę.

Wszystko to razem tworzy jakąś dziwną, ciężką atmosferę...

W pewnej chwili z ław dla publiczności dobiega cichy szloch.

To matka Mendreckiego, stara, zgarbiona kobieta, płacze, spoglądając w twarz syna. Może to już jedno z ostatnich spojrzeń matki...

Mendrecki

Obrońcy rozmawiają z oskarżonym. Jest to mężczyzna średniego wzrostu o dziwnej, chwilami poprostu niesamowitej twarzy. Na tle żółtawej, jakby z wosku odlanej maski, polyskują oczy, głęboko osadzone przenikliwie, pod dobrze zarysowanymi brwiami. To one nadają twarzy ten niesamowity wygląd.

Dwoje oczu, a każde inne. Jedno, jakgdyby nieruchome, spogląda w jeden punkt, drugie, ruchliwe, bada każdy przed-

miot z zainteresowaniem. Usta wąskie, zwarte, nielitościwe. Dziwny kontrast z postacią tworzą ręce: białe, o długich, pielęgnowanych palcach. Mendrecki ubrany jest przyzwyczajenie, gładko uczesany, ogolony. Siedzi spokojnie, od czasu do czasu rzucając spojrzenia w stronę lkającej matki. Przez moment twarz jego ożywia się, przechodzi przez nią jakiś bolesny skurcz, lecz po chwili zamiera, pozostaje nie wzruszona.

Na salę wchodzi komplet sędziowski. Przewodniczący wiceprezes Illnicz, asesory sędziowie: **Kozłowski i Kubiak.** Fotel prokuratora zajmuje wiceprokurator Chawłowski.

Z personalji oskarżonego wynika, że ma 30 lat, urodził się w gminie Korzecko, powiatu kieleckiego, skończył szkołę powszechną i do chwili aresztowania pełnił obowiązki murarza na dworcu Fabrycznym, zarabiając miesięcznie 260 złotych.

Z odczytanego aktu oskarżenia wynika, że Mendrecki oskarżony jest z par. par. 49 i 589 K. K. o zbrojny napad, który miał przebieg następujący:

Napad

Około godz. 5 pop., kiedy z kabiny kasjera stacji Łódź-Kaliska, 62-letniego Marcelo Umińskiego, wyszedł woźny, po plambownicę, przez niedomknięte drzwi

wfargnęło do pokoiku dwóch bandytów,

uzbrojonych w rewolwery.

Umiński, szamocąc się z napastnikami, nacisnął dzwonek alarmowy stanowiący sygnał dla posterunku policyjnego, rezydującego na stacji. Zanim bandyci zdolali się uporać z dzielnym kasjerem, do drzwi kabiny zastukali policjanci.

Jednocześnie również i do drugich drzwi, wiodących do pomieszczeń kasy, przybyli posterunkowi.

Jeden z bandytów — Mendrecki, od razu poddał się, drugi cofnął się, zatrzasną siałkę bezpieczeństwa i zaczął strzelać w stronę policjantów.

Ci również odpowiedzieli strzałami. Bandyta, Karol Kurcwald, wiedząc, że nie potrafi długo stawiać oporu, wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

Ostatnie zeznanie

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zwraca się do Mendreckiego, czy chce złożyć jakieś wyjaśnienia. Oskarżony wstaje i donośnym głosem, systematycznie, pamiętając wszelkie szczegóły składa obszernie wyjaśnienia.

Kurcwald poznał w listopadzie ub. roku w poczekalni tina „Zachęta” na Bałutach. Od tego czasu widywali się prawie codziennie. Kurcwald przychodził do jego mieszkania, gdzie wspólnie czytali gazety, słuchali radia lub dyskutowali na tematy ogólne, przeważnie ekonomiczne i polityczne.

Kurcwald opowiada, że był członkiem partii komunistycznej, lecz został niedawno wydalony za rzekome prowokatorstwo. W swoim czasie odsiedział karę więzienia za jakieś przestępstwo polityczne, znał doskonale stosunki więzienne, chlubił się nimi. Na każdym kroku starał się zaimponować tak swoją wiedzą jak i stosunkami.

Plan napadu

Oskarżony opowiada dalej, w jaki sposób powstał plan napadu na stację.

Pewnego dnia, podczas rozmowy o nędzy i braku pieniędzy, Kurcwald zaproponował dokonanie jakiegoś napadu na instytucję, która ma większe zasoby gotówki. Mendrecki kategorycznie odmówił współudziału w takim przedsięwzięciu, lecz, kiedy Kurcwald nalegał coraz bardziej, przedstawiał mu coraz ponętniejsze horoskopy, powoli skłaniał się do jego zamiarów. Wkońcu, kiedy potrafił trafić w najsłabszą stronę, jaką była choroba Mendreckiego, osiągnął swój cel. Mendrecki chorował od dłuższego czasu, miewał częste bóle głowy; leczył się w kasie chorych. Kurcwald oświadczył, że w ten sposób się nie wyleczy. Dokonać tego potrafią specjaliści, a na nich potrzeba dużo pieniędzy.

Przew.: — Kiedy powstał plan napadu na kasę kolejową?

Osk.: — Tuż przed nowym rokiem. Kurcwald wypytywał mnie dokładnie kiedy odbywają się wypłaty na kolei. Oświadczyłem mu, że 1 i 15 i wtedy są w kasie większe sumy. Wówczas Kurcwald zdecydował, że dokonamy napadu na dworzec Kaliski jako bardziej odległy od miasta. Na moje oświadczenie, że znają mnie na obu dworcach, ponieważ i tu i tam pracowałem, odpowiedział: — „pozostaw to mnie, ja wszystko załatwię”.

W ciągu następnego kilku dni

Kurcwald kupował broń.

Trzeci współnik

Pewnego dnia, kiedy byłem u niego w mieszkaniu, wszedł do pokoju jakiś trzeci osobnik którego nie znałem. Stał przez chwilę przy piecu, poczem bez słowa odszedł. Kurcwald powiedział mi wówczas:

„to będzie nasz trzeci współnik”.

Nazajutrz przyniósł do mego mieszkania trzy rewolwery: Mauzer, Hispan i Nagan. Pokazywał mi je i uczył jak się mam obchodzić. Potem zabrał broń do siebie. 29 marca, a więc w przeddzień napadu, przyszedł do mnie i oświadczył że nazajutrz okonamy napad. Rzeczywiście, następnego dnia o pół do drugiej przyszedł z tym drugim,

wręczył każdemu z nas rewolwer, a mnie kazał zabrać teczkę, potrzebną — jak oświadczył — na schowanie zdobytych pieniędzy. Oprócz tego kazał zabrać sznurek na skrepowanie kasjera, oraz ręcznik na zakneblowanie mu ust.

Zrobiłem wszystko co kazał, byłem zupełnie pod jego wpływem. Pojechaliśmy w trójkę na dworzec. Kurcwald pokręcił się tam i oświadczył, że teraz jest jeszcze za wcześnie na napad, że możemy pojechać na obiad i przyjedziemy tu o czwar tej. Pozatem zaproponował mi, bym zamienił temu trzeciemu palto, bo chodzi jak oberwaniec. Miałem trochę podniszczone płaszcz i zgodziłem się na to.

Na dworcu

O czwartej, w myśl planu, pojechaliśmy na dworzec. — Trzeci współnik pozostał na

dole, a ja z Kurcwaldem weszliśmy na górę do kasy. Drzwi były otwarte. Jeszcze na schodach chciałem się cofnąć. Kurcwald złapał mnie wówczas za rękę i powiedział:

„wejdź pierwszy, a ja za tobą, boję się, że zwiejesz, tak się trzęsiesz”.

Pchnął drzwi ręką; ja wszedłem pierwszy, a on za mną. Rewolwery mieliśmy w rękę.

Przew.: — Zarepetowane na ostro?

Oskar.: — Tak.

Podeszliśmy do kasjera Umińskiego. On myślał w pierwszej chwili, że to żart. Nawet powiedział:

„nie róbcie głupich kawałów!”

Kiedy podeszliśmy jeszcze bliżej, kierując w jego stronę broń, cofnął się do okna. Kurcwald skrepował mu rękę na przodzie, a ja przez ten czas trzymałem rewolwer tuż przy skroni. Staruszek począł się szamotać. Wówczas Kurcwald uderzył go rękocięciem po głowie, a do mnie krzyknął: **„wal go w łeb, bo nas zdradzi!”** Ale ja go nie uderzyłem. Mam w sobie tyle sumienia, że bezbronnego człowieka nigdy bym nie uderzył. Po sekundzie uszliśmy dobijanie się do drzwi. Otworzyłem i na widok policjanta z wymierzonym rewolwerem, natychmiast posłuchałem jego wezwania i podniosłem ręce do góry. Za mną wyszedł Kurcwald i prawie natychmiast usłyszałem strzał do policjanta. Ja, przez cały czas stałem, nie ruszając się.

Przew.: — Dlaczego oskarżony zeznaje inaczej niż w śledztwie?

Oskarż.: — To co mówię teraz to największa prawda.

Przew.: — A przedtem oskarżony dwa razy kłamał. Raz w urzędzie śledczym, a następnie u sędziego śledczego.

Oskarżony milczy.

Przew.: — Kto wybrał miejsce napadu i zaopatrzył w rekwizyty?

Oskarż.: — To wszystko zrobił Kurcwald.

Przew.: — Czy Kurcwald mówił na jaki cel potrzebna mu była gotówka?

Oskarż.: — Nie, nie mówił. Przewodniczący stwierdza że szereg rozbieżności w poprzednio i obecnie złożonych zeznaniach Mendreckiego.

Przew.: — Wiele pieniędzy spodziewaliście się znaleźć w kasie?

Oskarż.: — Myśleliśmy że będzie 200 tys. złotych.

„Ja także jestem winny”

Na zwróconą przez przewodniczącego uwagę, że Mendrecki zwała całą winę na Kurcwald, podczas gdy w śledztwie zeznawał inaczej, oskarżony odpowiada:

„Ja także jestem winny, poco go słuchałem”.

Prok.: — Jak miał być podzielony ewentualny łup?

Oskarż.: — Mielśmy wziąć po połowie.

Prok.: — A ten trzeci, co miał dostać?

Osk.: — Od każdego z nas ja każ sumę. Nie ustaliliśmy, ile.

Przew.: — Jak uplanowaliście napad?

Oskarż.: — Nic nie planowaliśmy. Kurcwald dopiero na schodach podzielił nam funkcje i powiedział co każdy ma robić. Nawet nie rozumiem poco był ten trzeci.

Obrońca: — Wysoki sędzie. Oskarżony leczył się u wenerologów...

Przew.: — ...coż to ma wspólnego ze sprawą?

Mendrecki mówi wyraźnie, stylem zaczerpniętym z gazet i powieści kryminalnych.

Przewodniczący zarządza przesłuchanie świadków. — Wszyscy składają zeznania pod przysięgą.

Zeznania kasjera

Napadnięty kasjer Umiński na pytanie przewodniczącego opowiada jak dokonano napadu. O bandytach opowiada: ten wyższy, lub ten niższy. Nie przypomina sobie nawet ich fizjonomji. Krepował go wyższy (Kurcwald) i ten uderzył go rękocięciem rewolweru w głowę. Kiedy począł się szamotać niższy napastnik, uderzył go kilka razy w żebra i piersi.

Przew.: — Czy pamięta świadek, dokładnie kto uderzał?

Św.: — Pamiętam dokładnie.

Adw. Rymaszewicz: — Czy świadek był zupełnie przytomny?

Św.: — Nie, byłem ogłuszony.

Dalej kasjer zeznaje, że będąc skrepowany słyszał, jak w momencie, gdy dobijano się do drzwi, jeden z napastników krzyknął: „Jesteśmy zgubieni”.

Przew.: — Dlaczego świadek nie krzyczał?

Św.: — Wiedziałem, że mury są grube i że w sąsiednim pokoju nie słychać. Robiliśmy nawet próby z rewolwerem. Kiedy strzeliłem u siebie, nie było słychać.

Apl. Szerman: — Z której strony stał Mendrecki przy krepowaniu sznurami?

Św.: — Zdaje się, że z lewej. Mam nadłamaną dwa żebra z lewej strony.

Świadek st. post. Michalak, który wpadł pierwszy na alarm kasjera zeznaje, że Mendrecki usłuchał od razu wezwania i podniósł ręce do góry. Nie próbował uciekać. Zresztą, dokładnie nie mógł go obserwować, bo był zajęty Kurcwaldem. Ojczym Mendreckiego — Miernik, składa zeznania korzystne dla pasierba. Nigdy się nie upijał, prowadził solidny tryb życia.

Oskarżony syfilisikiem

Adw. Rymaszewicz: ...czy chorował często?

Św.: — Miał jakąś chorobę i od czasu do czasu wpadał w furję. Był często zamysłony i smutny. Leczył się w kasie chorych.

Obrońca: — Na jaką chorobę?

Przew.: — Coż to ma do rzeczy?

Obrońca: — Zależy mi na tem pytaniu.

Św.: — No... był chory...

Obrońca: — Czy miał syfilis?

Św.: — Tak. Przeszedł ostrą kurację, którą skończył dopiero w początkach marca.

Woźny kasy stacyjnej, który w krytycznym momencie zszedł na dół po plambownicę i wrócił z policjantem, opowiada, że słyszał, jak kasjer mówił do napastników: **„czego odemnie chcecie, pieniądze już zdałem”.**

St. przodownik służby śledczej Joachimiak opowiada, jak

Mendrecki skazany na śmierć

(Dokończenie)

leżało ciało Kurcwalda, jaki był rozkład budynku i kolejność strzałów. Na pytanie przewodniczącego kogo Joachimiak, jako prowadzący śledztwo, uważa za promotora akcji pada odpowiedź:

„W planach — Mendreckiego, w wykonaniu — Kurcwalda”.

Przeprowadzona analiza dowodów rzeczowych przyniosła ciekawe zagalnienie, skąd wzięła się czapka kolejarska w walizce, jaką Kurwald zabrał ze sobą na ukrycie ewentualnego łupu. Mendrecki zeznaje, że wziął ją z komórek ojczy. Ojczym jednak zaprzecza, zresztą czapka na niego nie pasuje. Sąd bada dokładnie czapkę i dochodzi do wniosku, że jest ona nowa i nieużywana.

Powtórnie pytany Mendrecki oświadczył, że to pewnie on zabrał ją kiedyś do domu ze stacji i nie pamiętał o tem.

Biegły lekarz dr. Hurwicz charakteryzuje rodzaje ran odniesionych przez Umińskiego.

Na pytanie przewodniczącego, czy może określić narzędzie, jakim kasjer był uderzony w zębra i piersi, dr. Hurwicz odpowiada, że teraz jest to już niemożliwe do zbadania.

Biegły rusznikarz Matiaiko określa rodzaje użytej przez napastników broni i amunicji oraz konstatuje, że rewolwer Kurcwalda zaciął się.

Po zamknięciu przewodu, przewodniczący zwraca się do stron o wnioski.

Obrońca kwestionuje poczytalność Mendreckiego

Adw. Rymaszewicz wstaje i zgłasza wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego, którą kwestionuje na podstawie długotrwałej choroby.

Przew.: — Na to niema konkretnych dowodów...

Prokurator sprzeciwia się, oświadcza, że podsądny przez cały czas dawał jasne i dokładne odpowiedzi,

przemawiające raczej za jego inteligencją niż niepoczytalnością.

Adw. Rymaszewicz: — Mam wrażenie, że kwestję poczytalności zbadać mogą tylko lekarze specjaliści. Wnoszę o wysłuchanie ich opinii.

Sąd po naradzie odrzuca wniosek obrony.

Prokurator domaga się kary śmierci

Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiło przemówienie stron.

Prokurator Chawłowski w krótkim treściwym przemówieniu podkreślił, że przewód sądowy wykazał, że Mendrecki nie działał będąc pod wpływem Kurcwalda, lecz

plan uknuł wspólnie.

Same dowody rzeczowe świadczą, że cały szereg akcesoriów napadu dostarczył właśnie Mendrecki i obecnie usiłuje on zważyć winę na Kurcwalda. Ponieważ oskarżony zarabiał dość dobrze i znajdował się w zupełnie możliwej sytuacji materialnej, a przy pomocy napadu chciał zdobyć

pieniądze na cele uboczne zastosować w stosunku do niego należy art. 589 K. K. i sankcję z par. 32 rozporządzenia prezydenta o sądach doraźnych,

przewidujące karę śmierci. Tej kary domaga się prokurator.

Z pośród obrońców pierwszy przemawiał apl. adv. dr. Szerman. W ładnie skonstru-

waniem przemówieniu charakteryzuje obrońca Mendreckiego jako człowieka spokojnego, uczciwego robotnika, trapionego ciężką chorobą weneryczną. Wobec jego

nielagannej przeszłości, uważać należy napad li tylko za wynik wpływu Kurcwalda. To ciemne indywiduum, karane sądownie, na którym ciąży zarzut prowokatorstwa oparowało całkowicie słabego osobnika jakim jest oskarżony. Obrońca podkreślił szereg okoliczności łagodzących,

między innymi fakt, iż Mendrecki sam oddał się w ręce policji, i w kwintesencji prosi o łagodny wyrok kary.

Adw. Rumszewicz dodał do wywodów poprzednika parę danych prawnych, prosząc, w myśl p. 3 par. 32 rozp. prez. o sądach doraźnych

o złagodzenie kary.

Prokurator w replice dowodzi, że nie może tu być mowy o zastosowaniu złagodzenia kary, gdyż nie zachodzą nader ważne okoliczności łagodzące, jak tego wymaga odnośny punkt paragrafu.

Wyrok

SĄD UDAJE SIĘ NA NARADĘ I OKOŁO GODZ. 3-ej WYNOŚI WYROK, MOCĄ KTÓREGO WŁADYSŁAW MENDRECKI ZOSTAŁ UZNANY WINNYM DOKONANIA NAPADU ZBRÓJNEGO I SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Przez moment na twarzy jego odmalował się lęk, w oczach zakręciły się łzy. Z ław dla publiczności dobiegł spazmatyczny płacz.

To płakała matka.

Jak podaliśmy na stronie I na prośbę obrońców p. prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Mendreckiemu karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Dantejskie sceny

podczas pożaru domu mieszkalnego przy ul. 11-go Listopada 42

We wczorajszym numerze podaliśmy w ostatniej chwili wiadomość o wybuchu groźnego pożaru domu mieszkalnego przy ulicy 11 Listopada 42. Pożar wybuchł o godzinie 2 w nocy. Ze względu na późną porę nie byliśmy w stanie podać szczegółów, tego fatalnego w skutkach pożaru, zakońzonego śmiercią lokatorki tego domu 48-letniej Chawy Solarz, matki siedmiorga dzieci.

Mieszkanie Solarzów, w którym powstał ogień mieści się na poddaszu czwartego piętra. Właściciel mieszkania Mojżesz Lejb Solarz (49 lat) trudni się od lat wyrobem torebek papierowych. W pracy tej pomaga mu starszy syn i dwie córki. Zawód ten stanowi jedyne źródło utrzymania rodziny Solarzów, składającej się z dziesięciu osób.

Solarzowa, jej mąż oraz dwie dośrobie córki i syn przez cały wieczór onegdajszy do późnej nocy zajęci byli sprzątaniem mieszkania gdyż, jak wiadomo, wczoraj rozpoczynały się żydowskie święta. Solarz wraz z synem powynosili z jednej izdebki, stanowiącej mieszkanie i warsztat pracy, papier oraz gotowe torebki, które lokowali w sąsiedniej komóreczce. Pozostałe dzieci spały. Po 1 w nocy udała się na spoczynek Solarzowa.

Nagle około godz. 2 w nocy rozległ się na poddaszu przeraźliwy krzyk. Jak się okazało, w czasie przenoszenia paczek z papierem w komóreczce powstał ogień od porzuczonego niedopałka papierosa. Płomień w mgnieniu oka objął komórkę, a w chwili potem sąsiadujące z nią mieszkanie Solarzów, zagrażając dalszym dwóm mieszkaniom na strychu, oraz dolnym piętrami.

Wśród przebudzonych ze snu lokatorów wielkiej 4-piętrowej oficyny powstała nieopisana panika. Rzucono się w biegnie do drzwi wyjściowych i powyrzucano w pośpiechu z okien pościel i cały dobytek. Kobiety szponowały i mdlały z przerażenia.

Na czwartym piętrze oficyny rozegrały się natomiast sceny dantejskie sceny.

W gęstej mgle gryzącego dymu i otoczona ze wszystkich stron językami ognia, znalazła się w tragicznym potrzasku cała rodzina Solarza. Ucieczka z tego prawdziwego piekła była nie mała niemożliwa. Stary Solarz żył w długiej kapocie wykazał wiele odwagi i poświęcenia. Przebudził ze snu swoje najmłodsze dzieci w wieku 2 i 6 lat i z największym narażeniem życia wyniósł je na swych rękach z płonącej izby. Najstarszy syn, mimo iż był gotów do ucieczki, czekał w największym napięciu na ubierającą się matkę. Po chwili znalazł się wraz z nią na klatce schodowej. Solarzowa poczuła silne duszności. Gryzący dym uniemożliwiał jej oddech. Gdy znalazła się na schodach, nagle ku przerażeniu syna zawróciła z drogi i wbiegła jak szalona z powrotem do mieszkania, aby w ostatniej chwili ocalić ukryte w łóżku 600 zł., stanowiące oszczędności całego życia, odłożone na „czarną godzinę”. Po chwili znikła w ciemnościach buchającej

go dymu i płomieni. Mimo rozpaczliwych krzyków rodzeństwa Solarzowa nie wracała.

Gdy przybyły pierwsze oddziały straży ogniowej znaleziono ją na progu mieszkania, dającą już słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował już tylko zgon wskutek zaciżenia dymem i poparzenia ogniem.

Należy zaznaczyć, że gdyby miejskie pogotowie ratunkowe przybyło nieco wcześniej, można by jeszcze było uratować nieszczęśliwą kobietę. Niestety jednak nie chciało ono wyjechać na pierwsze wezwanie rodziny i przybyło dopiero wskutek interwencji komisarsza policji.

Udzielono również pomocy kilku lokatorom domu, a wśród nich najstarszej córce zaciżonej, która dostała ataku nerwowego.

Dodać należy, że lokatorzy domu przez kilka godzin stali na podwórzu, gdyż pożar zagrażał całemu budynkowi. Do białego rana rozlegały się jęki rannych i płacz kobiet.

Szkola na Polesiu Konstantynowskim

Apel do władz miejskich za pośrednictwem „Głosu Porannego”

W związku z kończącym się rokiem szkolnym, mieszkańcy kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim zwracają się za pośrednictwem „Głosu Porannego” do magistratu m. Łodzi z następującym przedstawieniem rzeczy:

Wiadomo powszechnie, że w związku z trudnościami natury finansowej magistrat m. Łodzi nie ma i nie będzie miał w najbliższej przyszłości możliwości urzeczywistnienia swego zamiaru wybudowania budynku szkolnego na Polesiu Konstantynowskim. Ponieważ w roku bieżącym i ubiegłym ludność Polesia znacznie wzrosła dzięki oddaniu przez magistrat do użytku szeregu nowych domów, przeto zwiększyła się również znakomicie i ilość dzieci w wieku szkolnym.

Tymczasem szkoły na ulicach boecznych od Srebrzyńskiej, do których uczęszczają dzieci z Polesia, nie są przystosowane do przyjęcia coraz to większego zastępu zgłaszających się. Wskutek tego warunki higieniczne tych szkół pozostawiają wiele do życzenia, nauczycielstwo nie ma możliwości postawienia nauczania na odpowiednim poziomie.

W dodatku szkoły te położone są po drugiej stronie toru kolejowego, przechodzenie przez który jest dla dzieci — zwłaszcza w wieku młodszym — połączone zawsze z pewnym niebezpieczeństwem. Wszak pamiętają wszyscy niezapomniany wypadek na przejeździe kolejowym przez ul. Srebrzyńską, w którym śmierć poniosło niewinne dziecko!

W takiej sytuacji rodzi się pytanie — prośba, którą magistrat zechciałby poddać pod rozwagę:

Czy nie możnaby było już od nadchodzącej jesieni r. b. uruchomić drugiego oddziału szkolnego w jednym z lokali mieszkaniowych w blokach na Polesiu, przez co odciążyłoby się szkoły, położone po drugiej stronie toru kolejowego, a z rodziców młodszej dziatwy zdjętaby została obawa o los ich dzieci, uwolnionych od konieczności odbywania codziennych niebezpiecznych wędrówek do dość daleko — za kolej! — położonych szkół.

Sprawa lokalu w blokach na Polesiu dla tych 1 — 2 oddziałów nie powinna być w obecnych warunkach przedstawiać specjalnych trudności; chodźliby raczej o zrealizowanie osobowo - naukowej strony prośby mieszkańców kolonii mieszkaniowej na Polesiu, do czego — jesteśmy pewni — władze szkolne chętnieby dopomogły

300.000 złotych otrzyma Łódź

na akcję budowy drewnianych domków w roku bieżącym

W roku ub., jak wiadomo, ministerstwo skarbu wystąpiło z inicjatywą budowy drewnianych domków w szeregu polskich miast, wyrażając gotowość sfinansowania wszelkich przedsięwzięć w tym kierunku. Istotnie kilka miast skrzętnie skorzystało z oferty ministerstwa skarbu przystępując do wznoszenia drewniaków. M. in. i nasze miasto przystąpiło do budowy drewnianych domków na Mani i Chojnach. W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, czynniki rządowe postanowiły, podobnie, jak w ubiegłym roku udzielić akcji rozwijającej się w tym kierunku wydatnej pomocy kredytowej. Jednak o ile w ubiegłym roku ministerstwo skarbu zastrzegło się przy udzielaniu pożyczek że domki muszą składać się z jednopokojowych mieszkań,

przeznaczonych dla warstwy robotniczej, o tyle obecnie podkreśla ono, że domki te mają być dostosowane do potrzeb i przeznaczone dla ludności ubogiej, mieszkającej na przedmieściach w niehigienicznych warunkach.

Na akcję budowy tych domków min. skarbu wyasygnowało dla szeregu miast i miasteczek kredyty. Jeśli chodzi

województwo łódzkie, to akcja ta będzie prowadzona w następujących ośrodkach: w Łodzi wraz z okolicą podmiejską, w Pabjanicach, w Tomaszowie Mazowieckim i w Zgierzu. Dla Łodzi wyasygnowano 300.000 złotych, dla Pabjanic — 40.000 złotych, dla Tomaszowa — 50 tysięcy złotych oraz dla Zgierza 40.000 złotych.

Podkreślić należy, że niezależnie od tych kredytów na domki dla ludności przedmieść rząd wyasygnował 1.200.000 na dokończenie akcji budowy domków typu koszarowego, rozpoczętej w roku ub. w czerwcu, a prowadzonej przez Warszawę i Łódź. Ogółem Warszawa wybudowała 1.440 miesz-

kań w barakach, zaś Łódź — 198.

Audjencja prez. Ziemięckiego u ministra skarbu

Celem wyjednania kredytów na prowadzenie robót sezonowych w Łodzi w okresie nadchodzącego letniego sezonu, udaje się, jak to już donosiliśmy do czynników miarodajnych w Warszawie, prezydent m. Łodzi, Ziemięcki.

Jak nas informują, prez. Ziemięcki wyjeżdża do Warszawy w dniu jutrzejszym, albowiem na jutro minister skarbu wyznaczył audjencję.

Wzruszająca opowieść i życie oficera rosyjskiego, który stracił w zawierusze wojennej żonę i dziecko i w szeregach Legji Cudzoziemskiej szukał zapomnienia... to film p. t.

Sierżant „X”

Z Iwanem Mozzuchinem w roli tytułowej, w pozostałych rolach Suzy Vernon, Jean Angelo
Wkrótce w kinie „SPLENDID”

Wiadomości bieżące

50.290 robotników zatrudnia wielki przemysł

Na podstawie danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, stan zatrudnienia w firmach związku w okresie od 4 do 10 kwietnia rb. przedstawiał się następująco: w wielkim przemyśle bawełnianym: 6 dni w tygodniu pracowało 12 fabryk, 5 dni — 10 fabryk, 4 dni — 5 fabryk, 3 dni — 6 fabryk, nieczynne były 3 fabryki. W 36 fabrykach przemysłu zatrudnionych było 37,340 robotników.

W wielkim przemyśle wełnianym 6 dni w tygodniu czynnych było 7 fabryk, 5 dni — 4 fabryki, 4 dni — 8 fabryk, 3 dni — 3 fabryki, nieczynne były 4 fabryki.

W przemyśle tym w 26 fabrykach zatrudnionych było 12,950 robotników. (ag)

Spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 b. m. na terenie całej Polski, wyniosła 343,601 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 5,148 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 191 osób w ciągu tygodnia i wynosi 40,863 osoby.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowo Miejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95, J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczułeniach uczucia strachu, ogólnym ślęczeniu, samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej кишки. Zadać w aptekach i drogeriach.

ŁÓDŹ KROCZY NAPRZÓD

Wśród nielicznych firm, które zrozumiały potrzeby nowoczesności w pierwszym rzędzie kroczy bez sprzecznie firma „Dobropol”, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 73 w podwórzu. Firma ta posiadająca na składzie pierwszej jakości towary: łożka metalowe, wózki dziecięce, materace druciane i wyściełane, wyścigaczki, rowery itp. postawiła sobie za zadanie „duży obrót — mały zysk” i sprzedaje najlepsze towary po najniższych cenach. Poza to firma „Dobropol” dzięki uprzejmości grzecznej obsłudze, zyskała sobie od dawna już uznanie klientów i cieszy się w Łodzi ustaloną opinią. Wszystkie powyższe dane pozwalają twierdzić z całą stanowczością, że firma „Dobropol” jest przodującą wśród tych, które prowadzą swe przedsiębiorstwo na europejską skalę. Najlepszym tego dowodem może posłużyć fakt, że klientela, która się przekonała o walorach „Dobropolu”, darzy tę firmę jaknajdalej idącym zaufaniem, co jest najwzrostszym chyba dowodem uznania.

Strajk powszechny włóknarzy będzie zdecydowany na ogólnopolskim zjeździe przedstawicieli przemysłu tekstylnego w Łodzi

Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu klasowych związków zawodowych nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, zrzeszającego w swoich szeregach lwia część włóknarzy.

Posiedzenie egzekutywy zwołane zostało specjalnie dla rozpatrzenia wytworzonej sytuacji, w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez przemysłowców.

Sprawę referował kierownik związku p. Walczak, oraz przewodniczący poseł Szczerkowski.

Po kilkugodzinnych nader ożywionych obradach, komitet wykonawczy przyjął rezolucję treści następującej:

„Komitet wykonawczy po omówieniu sprawy wypowiedzianej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym Łodzi z dnia 22 października 1928 roku oraz sprawy wymówienia umów zbiorowych w przemyśle bielskim i białostockim, stwierdza, że władza obniżyła płac pracowników państwowych, płac robotników w przemyśle metalowym, górniczym i hutniczym poszli przemysłowcy włókienniczy, wymawiając umowy zbiorowe dla stworzenia stanu bez umownego, aby go wykorzystać dla dokonania zamachu na dotychczasowe warunki pracy, przewidziane w obecnej umowie zbiorowej i dla obniżenia i tak już głodowych płac robotniczych”.

Komitet wykonawczy stwierdza następnie w rezolucji, że wypowiedzenie umowy nastąpiło po wizycie w Łodzi przedstawiciela rządu, ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego oraz po porozumieniu się przemysłowców łódzkich z czynnikami rządowymi w Warszawie.

Egzekutywa klasowego związku uważa za bezwzględnie konieczną podjęcie walki dla utrzymania umowy zbiorowej na warunkach dotychczasowych, podkreślając, że umowa ta winna obowiązywać wszystkie zakłady pracy zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone w całej Polsce. W walce tej egzekutywa nie cofnie się nawet przed ogłoszeniem strajku powszechnego

w przemyśle włókienniczym Polskim.

Wkońcu egzekutywa włókiennicza stwierdza, że większość włóknarzy nie jest zorganizowana i dla tego postanawia zwołać na dzień 5 maja rb. ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli wszystkich swych oddziałów do Łodzi, w celu zasięgnięcia opinii i omówienia wytworzonej sytuacji oraz powzięcia uchwał w sprawie walki o umowę zbiorową, względnie podjęcia uchwały o proklamowaniu strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym Polskim.

Wreszcie komitet, w przyjętej przez siebie uchwale, potępia stanowisko przemysłowców, godzące w najżywniejsze interesy włóknarzy i wzywa szerokie masy robotnicze do przygotowania się do walki w obronie zagrożonego bytu.

Na tem zakończono posiedzenie komitetu wykonawczego.

Dzisiaj wieczorem obradować będzie rada delegatów fabrycznych, która m. in. wypowie się co do tego, czy obecna konjunktura odpowiada rozpoczęciu akcji strajkowej. (g)

Nagroda artystyczna Łodzi

Art.-mal. Lejzerowicz ma dwóch kandydatów i cierpkie słowa wyrzułów

(Ankieta „Głosu Porannego” wśród artystów)

Artysta malarz Lejzerowicz, który dziś zabiera głos w naszej ankiecie, bardzo krytycznie odnosi się do instytucji nagrody artystycznej. Jednak uważa za wskazane wysunąć aż dwie kandydatury łódzian.

— Kto dużo posiada, temu jeszcze więcej będzie dane, a kto mało, to temu i to odebrane będzie. Tak zdaje się, mówi Apokalipsa św. Jana — rozpoczyna swe uwagi p. Lejzerowicz. — Lecz my — dodaje — dawno już wyprzedziliśmy najstraszliwsze przepowiednie pisma świętego.

Spółczesność dzisiejsze nie tylko zabiera wszystko tym, którzy mało posiadają, lecz nadmiar złego wyleguje i troskliwie hoduje nowy typ zbraka — zbraka w artyście, tę podziwu godną odmianę lum pen-proletariatu, ten może najniebezpieczniejszy plód nierówności społecznej. Wiedzą o tem doskonale przedstawiciele tego społeczeństwa i starają się od czasu do czasu zatuzować tę krzywdę,

przywrócić w sposób jaknajefektowniej słońcem tej utraczonej godności artysty i człowieka i czemkolwiek wynagrodzić. A czemuż można sówiciej wynagrodzić, jeśli nie „nagrodą”, czy to w postaci medalu, dyplomu, lub wreszcie pewnej sumy pieniężnej? Kosztuje to zawsze tanio, — hałasu i wrzawy jest natomiast tyle, iż sądzić możnaby, że istotnie podtrzymuje się sztukę. Pewnym zaś jest, że rozdrażnia się jeno niezdrowe ambicje i rozluźnia spótność, i tak już niezbyt solidarnej braci artystycznej.

Nagroda w sztuce dawno już została zdetronizowana.

Zbyt wielu niepowołanych ją otrzymało i wciąż jeszcze otrzymuje, podczas gdy Cezanne, ten największy mistrz i ojciec współczesnego malarstwa, daremnie całe życie marzył o nagrodzie, bodaj okrągłym cacku, które tuzinami otrzymywali inni malarze, nie wawci guzików jego pałta. Cezanne nie

mogł tej słabości opanować, a może chciał tylko pochwalić się przed siostrą, a może wierzył, że nagroda taka jest jeszcze wyrazem tego spontanicznego entuzjazmu i szacunku, jaką była kiedyś.

Lecz obecnie jest już nagrodą bardziej premedytacją i wyrachowaniem: czy ją dać Pawłowi czy może Gawłowi?

Nie dziw, że trąci to trochę protekcją i demagogją. Jeszcze w sporcie nagroda może dzisiaj mieć rację bytu. Nawet dziecko osądzi tu sprawiedliwie; wszak widzi, kto pierwszy stanął u mety, kto ostatni, a kto nogę zwichnął. Niema tu miejsca na krytykę nierzetliwą. W malarstwie nawet krytyka względnie najlepsza nie wzbudza już zaufania, gdyż nie potrafi zwalczyć chaosu, panującego w sztuce,

ba, może go jeszcze pogłębia. Zrozumieć to spryciarze i oszuści, którzy utworzyli trust reklamowy o podziwu godnej organizacji. Oto malarz otrzymuje pewnego dnia list pełen uznania z propozycją umieszczenia jaknajlepszej krytyki. Należy tylko przesłać 30 franków i fotografię — bajecznie taniol! Przysłać należy, że trust rzetelnie obsługuje klientów. — Wkrótce ukazują się istotnie krytyki — we francuskich i innych pismach, ścisły życiorys, potem fotografia, a potem jedynym zamachem niezwykłe „krytyczny” rozbiór prac artysty i przepowiednie „wielkiej przyszłości”. Nawet Rembrandt nie cieszył się napewno takim uznaniem. —

I to wszystko za jedne 30 franków.

Myszę, że ten, który choć palcem przyczyni się do oczyszczenia tej stęchłej atmosfery w sztuce, więcej dokona, niż wystawiając 20 nawet „takich sobie malowideł”.

Jedynym malarzem w Łodzi, który najbardziej zasługuje na nagrodę m. Łodzi, jako wybitny teoretyk sztuki, to

p. Władysław Strzebiński. Mówię to otwarcie, chociaż

jestem pod względem ideowym jego zdecydowanym opozycjonistą. Uznając wartość intelektu w sztuce, nie uznaję jednak przewagi tego czynnika nad innymi pierwiastkami. Uważam, że „unizm” p. Strzebińskiego, będący najbardziej krajowym wynikiem analizy wszystkich prawie zasadniczoformalistycznych kierunków w plastyce, jest nareszcie tą jasną, choć nieogóscinną przystawną w sztuce współczesnej, od której można dopiero normalnie odpłynąć. „Unizm”, przepowiadam to, odegra jeszcze niebywałą rolę w dalszym kształtowaniu się syntezy malarzkiej, gdyż jest to ten „izm”, który połknie wszystkie „izmy” i razem z nimi zginie, dając początek wielkiej sztuce.

Rzecz jasna, że mówię o p. Strzebińskim głównie, jako o teoretyku malarstwa. Jeśli chodzi o artystę w pełnym znaczeniu tego słowa, to nagroda należy się człowiekowi, którego prawie że nikt nie zna, a mianowicie Jeanowi Beron, o którym Kislung z pewnych powodów pisał, że zmarł niedawno w Paryżu, ale

Jean Beron (łódzianin) żyje i dalej pracuje w najgorszych warunkach tuż obok Łodzi. Wielki to wstyd dla naszego miasta, że jeszcze wciąż go się nie dostrzega.

Lecz mniejsza o nagrodę — to nie zmienia stanu rzeczy. — Tymczasem ja, ojciec mój i matka moja rozdajemy „nagrody”. Mamy ten zaszczyt, że odwiedza nas sam magistrat w postaci sekwestratora

(w innej postaci nie znam go), aby zainkasować te „nagrody” w formie podatku, co już zabiera mi całkowicie możność pracy. To też jedyne, co mnie cieszy, w tej całej paradzie, to fakt, że te 10.000 złotych nagrody już zebrano, gdyż w przeciwnym wypadku napewno musiałbym pożegnać się z moim ostatnim łapczanem, który sprzedanoby mi z motłoka, aby jeszcze kilka złotych dolożyć do tej zaszczytnej sumy.

Gel.

Dźwiękowy Kino-teatr „CAPITOL”
Już dziś,
zapowiadamy szlagierowy repertuar filmowy na miesiąc **maj**
Same arcydzieła!
„KONGRES TANCZY”
LILJAN HARVEY
HENRY GARAT
Kobieta i Szpieg
BRYGIDA HELM
WILLY FRITSCH
BOMBY NAD MONTE CARLO
SARI MARITZA
HANS ALBERS
„WOLNE DUSZE”
NORMA SHEARER
LIONEL BARYMORRE
Szkatula naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, genialnej reżyserji i oryginalnej treści.
W czerwcu wielka niespodzianka

Otwarcie Ziemiańskiej w sobotę

W sobotę, dnia 23 kwietnia rb. nastąpi otwarcie cukierni Ziemiańskiej przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki.

W tymże dniu pomiędzy godz. 5 popoł. a 9 wieczorem grodzki komitet do spraw bezrobocia urządzi podwieczorek w nowo otwartej cukierni Ziemiańskiej, której właściciel p. Albrecht całkowicie wpływ kasowy z tegoż podwieczorku przeznacza na rzecz bezrobotnych.

Łódzianie niewątpliwie pośpieszą na inauguracyjny podwieczorek, aby jednocześnie obejrzeć nowo otwartą łódzką „Ziemiańską” i przez spożycie podwieczorku przy czynić się do zapewnienia kasowego przedsięwzięcia grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi.

Dźwiękowy CZARY

Pierwszy raz w Łodzi! — **Dzisiaj poraz ostatni!** — Wielki podwójny program cowbojski 24 akty!
I. Niedostępniany mistrz sensacji **TOM TYLER** w emocjonującym dramacie pod tyt. **Wawóz zaginionych ludzi**
II. Niezwyciężony władca prerji — **BOB CUSTER** we wspaniałym dramacie p. t. **Szmuglerzy Amerykańscy**
Początek seansów o g. 4-ej, w sob. i niedz. o g. 12-ej — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Tomaszów

DZIERŻAWA ŁĄŻNI
MIEJSKIEJ.

W dniu wczorajszym podpisana została umowa na dzierżawę łąni miejskiej pomiędzy magistratem a dzierżawcą Jaskowskim, któremu też łąźnia została wczoraj przekazana.

NOWY CENNIK.

Onegdaj odbyło się posiedzenie magistratu, na którym na wniosek komisji cennikowej została podwyższona cena chleba. Podwyżka ta okazała się jednak bardzo nieznaczna, gdyż cena chleba białego wynosić będzie obecnie 42 grosze za 1 klg., a więc tylko o 1 grosz więcej niż dotychczas, oraz 38 groszy za 1 klg. chleba razowego.

Obniżona została natomiast cena bułek z 80 groszy na 75 groszy za jeden kilogram. Cena mąki oraz mięsa i jego przetworów pozostała niezmienną.

DELEGAT NA ZJAZD URZĘDNIKÓW
SKARBOWYCH

Delegat miejscowego koła skarbowców na zjazd stowarzyszeń urzędników skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej, który odbędzie się w Warszawie w dniach 23 i 24 bm. został wybrany referent podatków dochodowego w ekspozyturze urzędu skarbowego w Tomaszowie Maz. p. Henryk Kruszewski.

DZIERŻAWA GRUNTÓW MIEJSKICH

W sali ratusza odbył się w dniu wczorajszym przetarg na dzierżawę gruntów miejskich. W wyniku przetargu tego większość gruntów miejskich została oddana w dzierżawę.

Na łódzkiej ekranach

Przedwiośnie—
„Afryka mówi”

„Afryka mówi”. Jest to jeden z największych filmów, jakie posiadamy obecnie w dorobku kinematografii światowej. Film bezsprzecznie doskonały, oszalałymi przepięknym czarem podzwrotnikowej natury i mrozi krew w żyłach. Jeden z tych nielicznych filmów, które pozbawione są absolutnie zabarwienia erotycznego, a których głównym gwiazdorem jest... potężny król pustyni — lew, a gwiazdą zebra, czy żyrafa.

„Afryka mówi” jest dziełem garstki ludzi, którzy z narażeniem własnego życia udali się samochem w głąb czarnego łądu dla zbadań i sfilmowania jego tajemników. Naogół „Afryka mówi” jest jednym z najlepszych filmów sezonu i dlatego spotkał się u nas z zasłużonym powodzeniem.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Premjery teatralne

„Omial nie noc poślubna...”

Komedja Waltera Ellisa w Teatrze Kameralnym

Repertuar Teatru Kameralnego obraca się, zresztą może i słusznie dokoła sypialni i buduaru w najszerszym znaczeniu tego słowa. Wystawiane tam są utwory bezpretensjonalne, których jedynym celem jest przez dwie godziny bawić, nie pozostawiając po sobie żadnych trwałych wrażeń. W dobie aż nazbyt silnych wrażeń, obficie dostarczanych przez życie codzienne, ta linja repertuaru wydaje się być trafna, szczególnie z punktu widzenia kasowości. Niema przecież dzisiaj człowieka, który nie pragnąłby zapomnieć o tem, co go gnębi, stroniąc od wszelkich nowych zagadnień i kłopotów osób trzecich wogóle, a bohaterów teatralnych w szczególności.

Komedja Ellisa odpowiada na całej linji warunkom bezpretensjonalnego buduaru. Podstawa intrygi bardzo nieprawdopodobna, jednak nie w tym stopniu, aby uspasabiała sceptycznie i przeszkadzała w niefrasobliwym wysłuchiowaniu dowcipnych powiedzonek i filozofii na użytek wujka Stasia i ciotki Róży. A to właśnie stanowi fabułę komedji, której autor nie pominął żadnego z akcesoriów „kawalku”, napisanego ku pocieszeniu małuczkich i ubawieniu przeciętnych śmiertelników.

Grano komedję Ellisa w Teatrze Kameralnym naogół dobrze. W rolach męskich niezawodna trójka Znicz — Szubert — Krojka czyniła z powodzeniem wszystko, aby widowisko bawiło i toczyło się gładko, a spokojnie, ku nieodzownemu rozwiązaniu.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12 odbędzie się w sali filharmonji poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Będzie to przedostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi niezmiernie utalentowana skrzypaczka Nina Stokowska, która z tow. orkiestry wykona piękny koncert skrzypcowy Mendelssohna. Poza tem orkiestra filharmoniczna pod dyktando świętego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykona symfonję Rymskiego-Korsakowa „Szeherazada” oraz przepiękną suitę orkiestrową Engla „Dybuk”.

Z ról kobiecych na pierwszy plan wysunęła się p. Wasiutyńska. Ta młoda artystka jest bezwzględnie cennym nabytkiem dla naszego teatru. Brak rutyny scenicznej okupuje sówicie wdziękiem przyrodzonym i bezpośredniością, która sprawia, że zyskuje łatwo kontakt z widownią, tak ważny w tym repertuarze, w którym autorzy nie mają do powiedzenia, a wszyscy ko powiedzieć muszą artyści. „Omial nie noc poślubna...” powinna być dla p. Wasiutyńskiej bodźcem do dalszej pracy nad sobą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że owoce tej pracy nie każą długo na siebie czekać. Jednocześnie wykonanie roli Elizy powinno być dla dyrektora teatru wskazówką, że po wierzanie odpowiedzialnych, prowadzących ról miodym siłom jest eksperymentem szczęśliwym, nadającym obliczu teatru rumieniec życia i zdrowia.

P. Macherska grała bardzo stannie, z wielką rutyną i doświadczeniem scenicznym, ale nie wniosła do roli wiele nowego. Odnosi się wrażenie, że dyrekcja zbyt intensywnie eksploatuje tę zdolną artystkę, co oczywiście musi się odbić na jakości kreacji.

Reżyserja komedji, bardzo staranna, wydobyla lwią większość efektów, zamierzonych przez autora. Wystawa troszeczkę za skromna (szczególnie akt drugi), ale gustowna. Widowisko, jako całość, sympatyczne, daje kilka godzin miłego, lekkiego śmiechu. A przecież tylko o to chodzi.

G. Was.

TEATR MIEJSKI

Dziś wieczorem oraz w sobotę o 4-ej repertaż historyczny „Azeł”.

W sobotę premiera wznowionej z okazji świąt żydowskich legendy dramatycznej Anskego „Dybuk”.

W piątek wystąpi w teatrze Miejskim zespół teatru The English Players, dając sztukę B. G. Shawa „Candida”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek i w sobotę w naszym ciągu komedja Waltera Ellisa „Omial nie noc poślubna”.

W sobotę o godz. 5 pop. raz jeszcze „Doktor Stieglitz” z kapitałnym Michałem Zniczem.

Emil Młynarski
laureat nagrody muzycznej

Emil Młynarski urodził się w roku 1870 w Kibartach w Ziemi Suwalskiej. Konserwatorjum ukończył w Petersburgu w 1889 r.

Następnie jako skrzypek koncertował w Niemczech, Anglii, Rosji z ogromnym powodzeniem. Z tej epoki pochodzi cały szereg kompozycji Młynarskiego na fortepian i skrzypce.

W 1898 r. zostaje mianowany kapelmistrzem opery warszawskiej a w 1902 r. obejmuje kierownictwo filharmonji jako dyrektor. Jednocześnie otrzymuje nominację na stanowisko dyrektora konserwatorjum warszawskiego. W 1908 roku przenosi się do swego majątku na Litwę i poświęca się kompozycji. Tworzy symfonje, koncerty skrzypcowe i operę „Noc letnia”, która była wystawiona w Warszawie.

Jako dyrygent orkiestry koncertuje w Paryżu, Berlinie, Londynie, Liverpoolu, Manchesterze, Petersburgu, Moskwie. Do 1916 r. kieruje koncertami symfonicznymi w Głogow i Edynburgu w Szkocji.

W 1918 roku powraca do kraju. Mianowany powtórnie — już przez rząd polski — dyrektorem konserwatorjum warszawskiego — obejmuje kierownictwo opery i na tem stanowisku pozostaje przez 10 lat.

Otrzymuje następnie zaproszenie do Filadelfji na stanowisko dyrektora opery filadelfijskiej i kierownika departamentu orkiestrowego w „The Court Institute of Music”.

Po kilku latach pobytu w Ameryce — dyr. Młynarski powrócił znowu na stałe do kraju.

Teatr Popularny, Ogrodowa 18

Od dziś 21 kwietnia o g. 4 po poł. i dni następnym występem Żyd. Studja Teatralnego HAZOMIRU

KOPACZE ŻŁOTA

komedja w 5 akt. Szaloma Alechlna

Jutro 22 o godz. 3.30 po poł.

Wyprawa Beniamina III-go

komedja w 10 obr. I. Sz. Abramowicza
Bilety do nabycia w kasie teatru Popularnego.

WYSTAWA OBRAZÓW ART. MA
LARZA J. MITLERA

Dnia 17 bm. została otwarta przy ul. Moniuszki 2 wystawa obrazów znanego artysty łódzianina J. Mitera przy licznych współdziałaniach publiczności i przedstawicieli prasy.

Odczyty

W piątek, dnia 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Łódzkiego Stowarzyszenia Techników przy ul. Piotrkowskiej 102 dr. inż. Wiesław Chrzanowski, profesor politechniki warszawskiej wygłosi odczyt na temat: „Obecny stan budowy turbin parowych”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami”.

ODCZYT W SALI GEYERA

Sekcja kulturalno - oświatowa przy klubie firmy L. Geyer podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 22 kwietnia rb. punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem zostanie wygłoszony przez dyr. Pawła Macińskiego w sali teatru Geyera odczyt pt. „Trzęsienie ziemi w Messynie”.

Co usłyszymy dziś
przez radio?

12,10 Płyty gramofonowe.

12,35 Koncert szkolny. W programie polskie tańce i melodie ludowe.

15,25 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kościuszko” — wygl. prof. Henryk Mościcki.

15,50 Program dla dzieci: 1. „Głos z oddali” — feljton St. Karwickiego. 2. DIALOG J. Stępowskiego p. t. „Przechadzka po okręcie”.

16,20 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16,40 Płyty gramofonowe.

17,10 „Problem wielkiego miasta” — wygl. prof. Lech Niemojewski.

17,35 Koncert solistów.

19,15 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

19,30 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.

19,50 Feljton p. t. „Łódź — miasto niekochane” — wygl. p. Marjan Dienstl - Dąbrowa.

20,10 Koncert europejski z Kopenhagi. W programie muzyka duńska.

22,15 Rewja „Walter pod Messalką”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Heilsberg (276)

20,55 Operetka Szuberta - Bertę „Dom trzech dziewcząt”.

Kalundborg (1153)

20,10 Koncert europejski (Uwertura op. 1 Gadego, Pieśni duńskie ludowe, Koncert fortepianowy C-dur Kuhlaua, Uwertura Hartmana, Pieśni, Uwertura Nielsena).

Paryż (1724)

20,45 Opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza”.

Budapeszt (550)

19,15 Recital fortepianowy (Sonata As-dur Beethovena, Warjacje op. 12 Szopena, Etiuda Nr. 6 Liszta).

Dźwiękowe
GRAND-KINO
OSTATNIE DNI!

Dziś, pocz. o g. 12-ej w poł. Od 12—3 ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.
„SZANGHAJ-EXPRESS” w rol. główn. MARLENA DIETRICH
Anna May Wong i Clive Brook.

Ceny miejsc niższe:
zł. 1, 1,50 i 2.

1-szy Kino-Teatr Dźwiękowy
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

Najdowcipniejszy film świata p. t.
Buster na froncie
Ceny miejsc niższe!
Od g. 12 do 4 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1,25

W roli tytułowej niezrównany
Buster Keaton
król wesolków, genialny komik bawi i rozśmiesza do łez.
Początek seansów o godz. 12 w poł.

CASINO
Ostatnie dni!
Początek o g. 4.30

Największy amant ekranu
John Gilbert w rewelacyjnym filmie p. t. **Upiór Paryża**
wg. sensacyjnej powieści Gastona Leroux „Cheri-Bibi” współdziałają Lila Hyams oraz Lewis Stone.

Ceny miejsc niższe: Zł.

1, 1,50 i 2

Nadprogram: „Trubadurzy psiej operetki”, dźwiękowa operetka.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wspaniały film, osnuty na tle rozgłosnej powieści znakomitego pisarza TEODORA DREISERA p. t.
Tragedja Amerykańska Reżyserji słynnego Sternberga.
Potężny dramat ludzkich namietności. Śliskie drogi życia, zawłci, ucieczka przed hańbą i karą śmierci, to to tego fascynującego filmu
W rolach głównych **Sylvia Sydney i Philips Holmes.**
NADPROGRAM: DŹWIĘKOWY DODATEK PARAMOUNTU w języku polskim, oraz AKTUALNOŚCI KRAJOWE. — Początek o godz. 4,30 w sob. i niedz. o g. 1-ej. — CENY MIEJSC POPULARNE! BILETY ULGOWE WAŻNE BEZ OGRANICZEN DNI I ŚWIĄT.

Coraz słabsze tętno

Jednym z przejawów osłabienia życia gospodarczego w kraju jest niewątpliwie zamierający handel zagranicą. Według danych G. U. S. wywóz w marcu wyniósł 96 milj., zaś przywóz 65 milj. Ogółem w pierwszym kwartale b. roku przywóz wyraził się sumą 210 milionów, wywóz zaś 287 milionów. Analogiczne cyfry dla I kwartału r. 1931 wynoszą 395 milj. i 451 milj.

Przy dodatkiem zjawisku, jakim jest dodatni bilans handlowy za I-y kwartał b. roku obserwujemy jednocześnie szalony spadek naszych obrotów z zagranicą. Nietylko spadł wywóz w sumach bezwzględnych, ale i w wartości 1 tonny, która w roku 1931 wynosiła 155 zł., w roku 1930 — 189 złotych i w roku 1929 — 228 złotych. — Nabardziej katastrofalnie ujawnia się spadek wartości tej w handlu przez Gdańsk i Gdynię, gdzie tonna w roku 1931 oceniana była na 85 złotych, a w roku 1930 — na 142 zł.

Oczywista dodatnie zjawisko aktywności bilansu handlowego łączy się tutaj oczywiście z katastrofalnym spadkiem importu, który jest znowu z jednej strony wynikiem wszelkiego rodzaju ograniczeń importowych i restrykcji oraz polityki kontyngentowania przywozu, z drugiej zaś — daje obraz tragicznego wyczerpania siły nabywczej na rynku wewnętrznym. Kryzys gospodarczy zmniejszył wydatnie z konieczności nasze potrzeby ekonomiczne i w tym upatrywać należy przyczyn olbrzymiego spadku importu.

Najplastyczniej przedstawi to porównanie wartości naszego przywozu i wywozu w poszczególnych kwartałach szeregu ostatnich lat w stosunku do średniej za pięcioletnie 1926 — 1930, przyjętej jako 100. Otrzymujemy z niego obraz następujący:

| Rok | Przywóz | Wywóz |
|------------------|---------|-------|
| 1925 — I kwartał | 137,4 | 96,6 |
| II " | 136,1 | 88,0 |
| III " | 97,0 | 75,2 |
| IV " | 49,1 | 90,7 |
| 1926 — I " | 45,2 | 84,1 |
| II " | 46,5 | 84,0 |
| III " | 64,7 | 95,8 |
| IV " | 77,4 | 93,8 |
| 1927 — I " | 94,3 | 105,8 |
| II " | 119,6 | 102,4 |
| III " | 104,8 | 98,2 |
| IV " | 120,2 | 101,1 |
| 1928 — I " | 143,3 | 106,0 |
| II " | 125,3 | 98,9 |
| III " | 126,9 | 92,1 |
| IV " | 116,6 | 104,1 |
| 1929 — I " | 124,2 | 92,5 |
| II " | 127,2 | 116,1 |
| III " | 114,6 | 125,3 |
| IV " | 111,9 | 114,1 |
| 1930 — I " | 93,0 | 111,6 |
| II " | 81,4 | 98,7 |
| III " | 88,9 | 93,5 |
| IV " | 78,8 | 86,9 |
| 1931 — I " | 62,0 | 76,6 |
| II " | 60,2 | 85,3 |
| III " | 54,1 | 75,9 |
| IV " | 46,2 | 64,0 |
| 1932 — I " | 32,9 | 48,8 |

Oczywista spadek cyfr handlu zagranicznego jest jednocześnie odbiciem spadku koniunktury produkcji przemysłowej, której osłabienie ujawnia się od połowy roku 1929, wznosząc w ciągu roku 1931 a najbardziej szybkie tempo tego spadku notujemy w roku 1932.

Pierwszy kwartał b. roku przynosi osłabienie handlu zagranicznego Polski w rozmiarach wprost katastrofalnych. Oczywiście nie jesteśmy w zjawisku tem odosobnieni, gdyż jest ono fragmentem olbrzymiego spadku obrotów w handlu międzynarodowym, zamierające

W miesiąc przemysł i handel ma uzgodnić opinie w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego

Dnia 19 bm. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie w sprawie scalenia podatku przemysłowego od obrotu.

Przedmiotem obrad było uzgodnienie poglądów na sposoby reparacji podatku, w związku z wysuniętym w swoim czasie przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim projektem podwyższenia opłat za świadectwa przemysłowe.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wybrać podkomisję fachową, która w ciągu jednego miesiąca o

pracować na uzgodniony projekt scalenia podatku przemysłowego od obrotu.

Do podkomisji tej weszli: z ramienia izby: wicedyrektor dr Sand, z ramienia Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim dr. Juliusz Bornet, z ramienia Stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego dyr. Juliusz Bibergal, z ramienia Związku krajowego przemysłu włókienniczego — p. Kamiński, z ramienia Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan — sę-

dzia Kazimierz Roszak, z ramienia Stowarzyszenia kupców m. Łodzi dyr. M. Heyman.

Najbliższe posiedzenie podkomisji odbędzie się we wtorek. (ag)

Niepomyślne koniunktury na rynku towarów czesankowych

Sytuacja na rynku damskich towarów czesankowych pomimo pełni sezonu kształtuje się niepomyślnie. Spadek zapotrzebowania w porównaniu z sezonem zeszłorocznym wynosi około 25 proc. Największym stonkowo popytem cieszą się towary z najwyższych gatunków przędzy czesankowej o modnych wiązaniach. Cenniki tego-roczne kształtują się w granicach 15 — 20 proc. niższych w porównaniu z sezonem letnim roku 1931. Jako warunki pokrycia przy transakcjach obowiązuje zasadniczo gotówka. Klientela pewniejsza korzysta z kredytu wekslowego, dochodzącego już do 4 miesięcy. Dodatkiem zjawiskiem w tej branży jest całkowita prawie likwidacja importu zagranicznych towarów jedwabnych, gdyż przemysł polski przystosowując swą produkcję do wzrastających potrzeb rynku krajowego osiągnął pod względem jakości gatunków bardzo poważne wyniki i produkuje obecnie dorównujące towarom zagranicznym.

Zaprzyjęta komisja podatkowa powstać ma przy izbie dla umarzania zaległości

Ogłoszenie rozporządzeń o ulgach podatkowych dla handlu spotkało się w sferach kupiectwa łódzkiego z bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Poszczególne organizacje kupieckie złożyły izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi obszerne memorjały, w których podkreślają poważne braki ogłoszonych rozporządzeń.

Postulaty kupiectwa idą w kierunku ustalenia pojęcia „ży cia ponad stan“, przesunięcia terminu zaległości z 1 kwietnia na październik oraz liberalnego stosowania przez urzędy skarbowe odnośnych przepisów.

Niezależnie jednak od tego wysuwany jest obecnie projekt utworzenia na terenie izby zaprzyjętej komisji podatkowej, któraby ustalała jakich płatników należy z zaległości podatkowych wogóle zwolnić. Mogłyby tu wchodzić w grę przedsiębiorstwa, którym zapłacenie zaległości grozi całkowitą likwidacją i ruiną. Komisja taka byłaby więc organem miarodajnym, niezależnym, któryby z całą surowością w tych sprawach decydował i uchronił na zdrowych podstawach oparciu przedsiębiorstwa kupieckie.

Wetna przez Gdynię! Ekspedytorzy domagają się ułatwień technicznych

W bieżącym roku pojawiła się poraz pierwszy jako artykuł importowany w porcie gdyńskim surowa wetna, przewożona przez ten port drogą morską dla potrzeb polskiego przemysłu włókienniczego. Pierwsze transporty tego surowca pojawiły się w nieznacznej ilości 30 tonn w r. 1931. Następnie w okresie bieżącego roku zaczęły nadchodzić partje wetny australijskiej i argentyńskiej, transportowane przez firmy ekspedycyjne „Pantarei“ i „Warte“.

W marcu zaczęły przywozić wetnę z Anglii statki „Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego“ przeciętnie po 200 tonn miesięcznie.

W związku z możliwościami dalszego rozwoju transportu wetny przez Gdynię zwrócił się Związek Gdynińskich Ekspedytorów Portowych do urzędu celnego z wnioskiem w sprawie zupełnego zniesienia procedury składania deklaracji celnych przy imporcie wetny przez port gdyński. Wobec tego, że importowana wetna nie podlega żadnemu cłu ani opłatom manipulacyjnym, składanie deklaracji celnych nie daje żadnych korzyści skarbowi państwa, stanowiąc poważne utrudnienie techniczne dla ekspedytorów. Gdyby zwolnienie od składania deklaracji nie było możliwe należałoby wprowadzić deklaracje ustne.

Nadzory i upadłości

Na ostatniej sesji sądu handlowego znalazła się sprawa upadłości

Majera Joskowicza w przedmiocie zatwierdzenia układu.

Pełnomocnik Frajdy Racy Joskowicz, jako spadkobierczyni zmarłego Majera Joskowicza, zgłosił propozycje układowe następującej treści: Frajda Raca Joskowicz spłaci 6 proc. od wszystkich przyjętych do masy bierniej upadłości sum, oraz od należności zabezpieczonych hipotecznie, niezwłocznie po zatwierdzeniu układu w gotówce na ręce syndyków.

Sędzia komisarz stwierdziwszy, że na ogólną ilość 6 wierzycieli na kwotę 1,452,760,87 zł. wypowiedziało się za układem 4 wierzycie-

li na kwotę 1,172,587 zł. 34 gr. t. j. przewidziana przez prawo większość, uznał układ za zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, uznając Majera Joskowicza za usprawiedliwionego w zawieszeniu wypłat i zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Norbertowi Neumanowi handlującemu skórami (Zawadzka 25) na żądanie wierzyciela Reimana w Wiedniu, ogłoszono upadłość.

Wierzyciele zawarli układ, mocą którego Neuman zobowiązuje się zapłacić 10 proc. wierzycielności, płatne w czterech równych ratach. Na układ ten nie zgodził się wierzyciel Reiman, na żądanie którego ogłoszono upadłość, składając sprzeciw na piśmie, którego to sprzeciwu sąd łódzki nie uwzględnił i układ zatwierdził.

Również sąd apelacyjny nie uwzględnił apelacji Reimana, za-

Składanie zeznań o dochodzie w r. 1931

Z dniem 1 maja mija termin składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1932, t. j. o dochodzie osiągniętym w roku 1931. Płatnicy, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe winni dołączyć do zeznań odpisy rachunku bilansu oraz rachunku strat i zysków. Jednocześnie ze złożeniem zeznania wpłacić należy połowę kwoty podatku przypadającej według skali podatkowej wraz z dodatkiem kryzysowym, natomiast bez dodatku 10 procentowego.

twierdzając wyrok sądu łódzkiego.

Pierwsza rata układu w wysokości 2 i pół proc. płatna jest 10 maja.

W sprawie upadłości firmy Inż. Cybulski, Mierzejewski i S-ka przedsiębiorstwo remontu i konserwacji kotłów parowych (Piotrkowska 119), sąd na wniosek sędziego komisarza zezwolił syndykowi ostatecznemu na sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości opatrzonej Nr. hip. 1050 oraz placu opatrzonego Nr. 13, znajdujących się w księdze hipotecznej Nr. 2298, a położonych w Łodzi przy ul. Radomskiej 26-28.

Syndykiem w sprawie upadłości Fryderyka Rauha, prowadzącego piekarnię (Krakusa 13) zamianowano adw. Bergera.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,89, kupno 8,88,50
4 proc. poź. inw. sprzedaż 90.— kupno 89,50
4 proc. poź. premj. dol. sprzedaż 50,— kupno 49,50
Bank Polski sprzedaż 81,50 kupno 81.—
Tendencja utrzymana.

PRYWATNE OBROT

Sprzedaż Kupno.
Dolary am. 8,88 8,89
Marki niem. 211.— 211,75
4 proc. inwest. 91.— 92.—
Funty ang. 33,15 33,65
4 proc. premjowa 49.— 38,50
3 proc. budowl. 38.— 38,50
8 proc. L. Z. Łodzi 60,50 61,—
8 proc. L. Z. Piotrk. 51.— 55,—
Bank Polski 79.— 80.—
Tendencja spokojna ze względu na święta żydowskie.

WARTOŚĆ KUPONU w dniu 21.4.

4 proc. poź. pr. dol. 0,04444
4 proc. poź. inwest. 0,2222
4 i pół proc. L. Ziem. 1,4875
4 proc. L. Ziem. 1,32222
8 proc. LZ. Łodzi 2,4444
8 proc. LZ. Piotrkowa 2,4444
5 proc. Łodzi 1,52777
5 proc. Piotrkowa 1,52777
4 i pół proc. Łodzi 1,375

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,885
CZEKI
Holandia 361,10
Londyn 33,65
Nowy Jork — kabel 8,906
Paryż 35,12
Praga 26,38
Szwajcaria 178,40
Włochy 45,85
Berlin 211,60

AKCJE

Bank Polski 80.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. inwest. seryjna 100,—
5 proc. konwers. 38,50
6 proc. dolarowa 57,—
4 proc. dolarowa 49,25 49,—
7 proc. stabilizacyjna 53,75 53,50 53,37
10 proc. kolejowa 101.—
8 proc. B. G. K. 94,—
4 i pół proc. ziemsk. zł. 39,50 39
8 proc. Warszawy 61,40 62,25 61,25
8 proc. Łodzi 61,—
8 proc. Piotrkowa 53,75
10 proc. Siedlec 57,12 57.—

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK.

Loco 6,10 kwiecień 5,97 maj 6,01 czerwiec 6,09 lipiec 6,19 sierpień 6,27 wrzesień 6,35 październik 6,44 listopad 6,51 grudzień 6,60 styczeń 6,69 luty 6,76 marzec 6,84.

NOWY ORLEAN.

Loco 6,08 maj 6,03 lipiec 6,19 październik 6,43 grudzień 6,58 styczeń 6,66 marzec 6,85.

LIVERPOOL

Loco — kwiecień 4,58 maj 4,55 czerwiec 4,53 lipiec 4,52 sierpień 4,51 wrzesień 4,51 październik 4,50 listopad 4,52 grudzień 4,54 styczeń 4,55 luty 4,57 marzec 4,60 kwiecień 4,62 maj 4,64 czerwiec 4,69.

Egiptka: loco — maj 6,22 lipiec 6,35 październik 6,56 listopad 6,61 grudzień 6,66 styczeń 6,71 marzec 6,82.

Upper: loco — maj 5,57 lipiec 5,64 październik 5,71 listopad 5,75 grudzień 5,77 styczeń 5,81 marzec 5,87.

BREMA.

Loco 7,38 maj 7,18 lipiec 7,30 październik 7,43 grudzień 7,51 styczeń 7,56 marzec 7,70.

Przed „cyklo-pedestrem” Ł.K.S.-u

Bieg kolarski Ł.K.S. t. zw. „cyklo-pedestrem”, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na dystansie około 25 km. wzbudził wśród kolarzy znaczne zainteresowanie. Stale napływają liczne zgłoszenia zawodników klubów lokalnych i zamiejscowych.

Zgłosił się już m. in. zeszłoroczny zwycięzca Szmid z Unonu, Hofsznajder, Odartus, Bartoszek i Faflik z Ł.K.S. 6 kolarzy zgłosili Zjednoczeni, 5 Świt z Warszawy, poza tym napływają zapisy zawodników Resursy, T.Z.S. i szeregu innych znanych klubów. Start honorowy nastąpi o godz. 9 rano z boiska Ł.K.S., poczem po defiladzie przez ulicę miasta nastąpi od „Sierocińca” przy ul. Lagiewnickiej właściwy wyścig.

Start Bocheńskiego na pływackich zawodach szkolnych

Niedzielne zawody pływackie, mające się odbyć w basenie zgierskim o mistrzostwo szkół średnich m. Łodzi na rok 1932 o puher przechodni dyr. A. Zimowskiego, zapowiadają się niezwykle interesująco.

Obecnie zgłoszonych zostało już 92 zawodników i 27 zawodniczek, lecz lista zgłoszeń nie została dotychczas zamknięta.

W zawodach tych weźmie udział mistrz Polski Kazimierz Bocheński, przeciw któremu startować będzie sztafeta 4:30.

Prócz Bocheńskiego w zawodach wezmą udział czołowi pływacy A. Z. S. Warszawa.

Sezon tenisowy

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11 tenisistów „Union Touring” rozpoczynają swój tegoroczny sezon sportowy na własnych kortach przy ul. Wodnej.

Program otwarcia przewiduje szereg gier, a między innymi dwa pokazowe single i double panów.

Nurmi, Ladoumegue, Hoff trzy ofiary intrygi prezesa międzynarodowej federacji Erdsröma

Jak donosiliśmy, fiński zw. lekkoatletyczny powziął decyzję, negując wszelkie zarzuty pseudoamatorstwa, skierowane przeciwko Nurmiemu i przyznając mu wszystkie prawa czystego amatora.

Uchwała ta stoi w sprzeczności z uchwałą międzyn. zw. lekkoatlet., który w dn. 3 b. m. na posiedzeniu w Berlinie uchwalił zawiesić Nurmięgo, stwierdzając ciężkie z jego strony wykroczenie przeciwko statutowi amatora. Jednocześnie, jak się dziś okazuje, na wspomnianym posiedzeniu zw. międzyn. uchwalił:

— Jeżeli fiński zw. lekkoatlet. nie zechce — mimo obciążających Nurmięgo dowodów — przedsięwziąć właściwych sankcji przeciwko swemu zawodnikowi, wtedy międz. zw. lekkoatlet. zakomunikuje międz. komitetowi olimp., że Paavo Nurmi nie jest amatorem w myśl definicji ustalonej przez komitet.

Zw. międzynarodowy powziął także decyzję, na mocy której w razie niepomyślnego załatwienia sprawy przez związek fiński, z dn. 1 maja r. b. Nurmi zostanie oficjalnie zdyskwalifikowany przez federację, jako amator.

Jak widać prezes międzynarodowej federacji, Edström, ma tam decydujący wpływ i nie zamierza ustąpić z zajętego stanowiska.

W sprawie tej wylania się coraz to nowe szczegóły, które wskazują na to, że interwencja szwedów przeciwko zawodowstwu w lekkiej atletyce nie jest pozbawiona charakteru intrygi.

Okazuje się bowiem, że także Ladoumegue padł ofiarą machinacji Edströma. Francuz za swój ostatni start w Sztokholmie miał otrzymać 750 dolarów. Jednakowoż pogoda w dniu tym nie dopisała i występ jego nie przyniósł spodziewanych dochodów. Wskutek tego

związek szwedzki starał się o sprostowanie Ladoumegue'a ponownie, a tym razem jednak zadarmo. Oczywiście Ladoumegue nie był na tyle „naiwny”, wskutek czego szwedzi z zemsty doprowadzili do jego dyskwalifikacji, nie bacząc na to, że pierwsi naruszyli zasady amatorstwa.

Francuzi, nie chcąc zaś dopuścić do międzynarodowego skandalu, jako podstawę wystąpienia przeciwko swemu najlepszemu biegaczowi wzięli jego płatne występy we Francji, a nie wypadek w Sztokholmie.

Na marginesie tej afery przypomnieliśmy także i rekordzistę świata w skoku o tyczce — Charles Hoff, który twierdzi, że także i jego dyskwalifikacja, jako amatora związana jest... z osobą Edströma.

Wojna wśród narciarzy

Podhalański O. Z. N. zbuntował się przeciwko P.Z.N. za dyskwalifikację Motyki

Zimowa olimpiada w Lake Placid zakończyła się awanturą nie tylko w związku hokejowym.

Silne nieporozumienia powstały także na terenie związku narciarskiego. P.Z.N. zdyskwalifikował doskonałego zawodnika — olimpijczyka, Motykę, za krytykę kierownictwa wyprawy, które jego zdaniem, nie było fachowe. Jest to do pewnego stopnia prawdą, gdyż inż. Wojniewicz nie ma dużego pojęcia o technice narciarskiej, a będąc jedynym argumentem przemawiającym za nim, był fakt, że zna język angielski... On to był autorem owych zarzutów, postawionych czeskiemu sędziemu Jarolimkowi, że celowo obniżył notę naszemu Br. Czechowi, by jego kosztem wysunąć na lepsze miejsce swego ro-

du. Amerykanie bowiem nie mieli zamiaru występować przeciwko niemu, gdy zmuszony warunkami życiowymi zaczął występować w wariacie, natomiast Edström wystąpił kategorycznie przeciwko niemu, do magając się dyskwalifikacji.

Jak więc widzimy we wszystkich tych sprawach niedwuznacznie widać podwójną rolę prezesa międzynarodowej federacji Edströma. Sprawa jednak przybiera obecnie taki obrót, że obecnie Edström właśnie będzie się musiał bronić, gdyż o ile branie pieniędzy za start w zawodach jest naruszeniem zasady amatorskiej, — to płacenie zato jest również identycznym wykroczeniem, zwłaszcza, gdy później kwity z własnego portfela płacone, przedstawia się jako „dowody zbrodni”.

Czołowe pary łódzkie w ogólnopolskim turnieju bridżowym

Z inicjatywy czasopisma „Bridge” zawiązał się w Warszawie komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. L. Mrozowskiego dla przeprowadzenia ogólnopolskiego turnieju bridżowego na terenie międzyklubowym.

Turniej odbędzie się w salonach st. w. techników dnia 30 b. m. o godz. 20 i 1 maja r. b. o godz. 17.

Wpisowe 20 zł. od osoby, płatne przy zapisie. Zapisy przyjmują kluby towarzyskie (cywilne i wojskowe), które zgłosiły akces do turnieju i czasopismo „Bridge” (Szopena 4) do 25 bm. włącznie.

Turniej dostępny jest dla amatorów i amateerek gry w bridża zgłoszonych przez instytucje lub kluby.

Najlepszym 2-m parom przyznane będą 4 nagrody honorowe i od dzielna nagroda dla pań.

Jak się dowiadujemy z Łodzi wybierają się na turniej dwie czołowe pary bridżowe w naszym mieście.

Z szosy na for przenosi się Hofsznajder

Znany szosowiec Hofsznajder (ŁKS) trenuje obecnie na torze w Helenowie wspólnie z Siebertem, Szmidem, Klattem, Paulem, Raabem, Einbrodtem, Rettigem i Cymermannem.

Sprinterzy już teraz przyspasiają się z niezwykłą starannością do nadchodzącego sezonu kolarskiego. Ciekawe są kombinacje do biegów parami. Hofsznajder z Einbrodtem, Klatt z Siebertem, Szmid z Rettigem, Raab z Paulem oto główni aktorzy przyszłych wyścigów sześciogodzinnych parami. Poza tym trenuje Klatt obecnie z Braunem, jako leaderem, zawzięcie biegi steyerowskie i spodziewać się należy, że ta dwójka, znając się nawzajem, odegra niepoślednią rolę na wszystkich torach kraju.

30 KM. DZIENNIE BEZ ZMĘCZENIA I BÓLÓW, DZIĘKI SOLI DO NOG JANA



SÓL DO NOG JANA
LISUWA DOLEGLIWOŚCI NOG



przezroczyste, jedwabiste, 100% w wartości. Dostać w aptekach, składach aptecznych i optycznych.

ROWERY

najprzedniejszych marek Łucznik, Automoto, Christophe i Camelja poleca tanio i dogodnie:
H. Drukowski, Kilińskiego 78, telefon 180-59

Każda Pani

może być piękna

jeśli celowo i systematycznie pielęgnuje swoją cerę artykułami kosmetycznymi

z PIERWSZORZĘDNEJ PERFUMERJI

J. DRUKERA, ZAWADZKA 5

tel. 175-92,

KTÓRA POSIADA BOGATY WYBÓR NAJNOWSZEJ KOSMETYKI.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dęcinnych

Meteratów sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wytymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-51, w podwórzu.

M A C A

Maszynowa-Pejsachowa

codziennie świeża oraz znana ze swej dobroci poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 148-82.

Makaroniki w wielkim wyborze na składzie. Maca i mąka znajdują się w firmowym opakowaniu

Cena konkurencyjna!

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dziś i dni następnych! Wielkie wydarzenie artystyczne dla całej kulturalnej Łodzi! Film, którym świat jest zachwycony! Nowy i walny tryumf kinematografii francuskiej!

MILJON

Role główne: Annabella, Wanda Greville, Rene Lefevre.

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: MONTE CARLO w rolach głównych: Jack Buchanan i Janette Macdonal.

MILJONY mieszkań

NIE POSIADAJĄ CENTRALNEGO OGRZEWANIA CENTRALNE WODNE OGRZEWANIE

ESWU

daje do 40% oszczędności na opale i można stosować takowe do wszystkich mieszkań w nowych i starych domach.

W Polsce jest czynnych ponad 2000 instalacji.

Prospekty na żądanie bezpłatnie wysyła

St. Weigt i S-ka

Łódź, Senatorska 22.

Rozpowszechnianie i instalowanie centralnego ogrzewania „ESWU” daje dużo możliwości zarobkowania.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznionym metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, front, parter. 915-2

MADemoiselle Marie

enseigne anglais, français allemand Traugutta nr. 2. I etg. 717

Kupno i sprzedaż

SAMOCOHODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 588-19

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48-7

DO SPRZEDANIA interes rzemieślniczy z mieszkaniem, warsztatem i piwnicą. Słowiańska 11. 913-2

Posady

MŁODY człowiek z wykształceniem gimnazjalnym i o bardzo skromnych wymaganiach, szuka jakiegokolwiek pracy fizycznej, przy warsztacie albo też łatwej pracy biurowej. — Oferty pod „Dla Pracy” proszę złożyć do adm. „Głosu Porannego”. 914-2

POSADY sekretarki, korespondentki wzgl. pracy na godziny poszukuje rutynowana korespondentka polsko - francusko - angielska znająca stenografię. Oferty sub: „Samodzielna” do „Głosu Porannego”. Telefon: 162-99. 826-15

Różne

„PRZEGLĄD MATRYMONIALNY”, Lwów, Sykstuska 16, zamieszcza bezpłatnie ogłoszenia matrymonialne prenumeratorem. Numer 50 groszy znaczkami.

MOTOCYKLE naprawia, części dorabia, cylindry szlifuje. Zakład ślusarsko-mechaniczny S. Dominiak, Piotrkowska 116. 3603-9

PIERWSZORZĘDNY Pensjonat „Zdrowie” wł. Jakubowicz Miasto-Las-Kolumna poleca na nadchodzące święta Wielkanocne pokoje komfortowo urządzone. Ceny przystępne. Willa skanalizowana. Woda bieżąca w pokojach. Informacje: Korn, Piotrkowska 117. 493-1

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

NIEKRĘPUJĄCY i słoneczny pokój frontowy odnajmę Żeromskiego Nr. 77 m. 7.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37, m. 15.

SKLEP kolonjalno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzone tylko dla chrześcijanina do oddania. Kłys, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

SKLEP oraz pokój z kuchnią. kolonjalny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofs 17.

SAŁĘ fabryczną 400 m² na parterze ze sklepieniem poszukuję. Oferty pod „Szarpania”.

POKOJE z kuchnią przy ul. Napiórkowskiego 64 kw. „Piotrkowskiej 80 „ Moniuszki 99 „ Andrzeja 100 „ N. Targowej 106 „ Pomorskiej 120 „ Pustej 133 „ Al. Kościuszki 133 „ Główniej 133 „ Zawadzkiej 145 „ poleca biuro „POLRUCH”. Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01

1 LUB 2 POKOJE na biuro i skład poszukiwane w centrum od gospodarza. Oferty pod „Parter lub 1 piętro”.

1 LUB 2 ŁADNIE umeblowane pokoje odnajmę. Al. Kościuszki 93, m. 6, od 3 — 7 godz.

ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem odnajmę. Cegielniana 19, m. 8.

DUŻY, ładny i słoneczny umeblowany pokój odnajmę (ew. małżeństwu). Gdańska 28, fr. I p. m. 4.

POSZUKUJĘ pokoju na prawach lokatora, okolica obojętna. Oferty pod „Bezdzietny”.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygodny, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front, II piętro, 3 brama.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrępującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4, od 9 do 12 rano.

2 POKOJE bez mebli, słoneczne, ew. z używ. kuchni odnajmę. Śródmijska 29, m. 6, front, II piętro.

2 POKOJE umeblowane na biuro ew. 1 pokój umeblowany, jeden bez mebli na zamieszkiwanie do wynajęcia. Przejazd 19 m. 15, front, I piętro.

DLA FACHOWCA na pracownię we biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Tel. 163-50. 5349-7

2 i 3 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia. Aleje Kościuszki 41. Dozorca. 799-1

3-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami do oddania. Sienkiewicza 22, m. 7, od 4-7. 506-2

NASIONA dla wszystkich narzędzia i preparaty chemiczne, dla celów ogrodnich, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają składy **L. JASIŃSKIEGO** prowadzone od 1870 roku w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 158-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie. 3861-12

Biuro „POLRUCH” poleca: **JEDNOPOKOJOWE MIESZKANIA W STARYCH DOMACH**
Ul. Napiórkowskiego kw. zł. 34.—
Zawadzka 39.90
11 Listopada 46.50
Abramowskiego 46.60
Anny 45.—
Andrzeja kw. 66, 77, 120.—

POKOJE Z KUCHNIĄ PRZY
ul. Gdańskiej kw. zł. 80.—
Targowej 100.—
Wólczańskiej 116.—
Śródmijskiej 133.—
Główniej 133.—

2-POKOJOWE MIESZKANIA Z WYGODAMI
Piotrkowska kw. zł. 110.—
Przejazd 120.—
11-go Listopada 146.—
Skwerowa 175.—
Piotrkowska 260.—

3-POKOJOWE MIESZKANIA Z WSZELK. WYGODAMI
Kilińskiego kw. zł. 250.—
Zamenhofs 299.—
Cegielniana 310.—
Piotrkowska 300.—
Narutowicza 310.—

CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIA, WSZELKIE WYGODY:
Al. Kościuszki kw. zł. 500.—
Piotrkowska 480.—
6 Sierpnia 460.—
Gdańska 465.—
Wólczańska (konf.) 498.—

poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

OŚLĄBIENIE BLEDNICE
leczym **HEMOGEN**
oryginalny lek z firmą **KLAWE**

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej 46
D-ramed. **MARJI LEWINSONOWEJ**
ul. Śródmijska 27 tel. 143-68 (dawniej Cegielniana 6)
Godz. pracy dla pań i panów od 10-8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masaży (ogólnej i miejscowej).
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolyza).
6. Elektroliza (diatermia, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Bosonipen, kwazo, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (błony, żyłki, anieksystencja, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
pod kierunk. chirurga specjalisty osiadłego od 1-4
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatwierdz. przez władze państw.

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 319-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opeka nad dzieckiem Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny Dr. med. M. Kantor, gods. przyjąć 1-2 pp.

Do akt. Nr. 848 | 1932 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 12 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Kantor Wymiany Józef Hirsberg” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1550.— Łódź, 5.4.32 Komornik (-) St. Górski

Do akt. Nr. E. 1638, 2033/31, 764, 765, 771, 948 i 797/32 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go sierpnia 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Angersteina i składających się z 3-ech zespołów szrubnych, 4 samoprężnic i maszyny parowej oszacowanych na sumę zł. 3000 Łódź, dn. 14.4.32 Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. E. 1639 | 31 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. J. Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Gdanskiej 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mojżesza Szajniaka składających się z maszyny drukarskiej mechanicznej zwanej bromowiarka z silnikiem elektrycznym oszacowanych na sumę zł. 2.000. Łódź, 14.4.32 r. Komornik Stanisław Dulkowski.

Dr. Józef Kon
CHOROBY DZIECI
przeprowadził się na ul. Kościuszki 3 tel. 144 84.

Generalne przedstawicielstwo, przynoszące bardzo duże dochody, samodzielna, przyjemna praca, do oddania. Potrzebny kapitał w wysokości zł. 5.000.— Zgłoszenia pod: „I. W. 5126” do Rudolf Mosse, Berlin SW 100.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch Tel. 213-84.
SALA FILHARMONJI
Wtorek, dnia 3-go maja 1932 r. o godz. 8.30 wiecz.
Na ogólne życzenie
Recital fortepianowy
IMRE UNGAR
Pierwszy laureat Konkursu Szopenowskiego
Czwartek, dnia 5-go maja o godz. 8.30 wiecz.
20-ty (nadzwyczajny) KONCERT MISTRZOWSKI
wystąpi **JEDYNY RAZ**
Najsławniejszy skrzypek świata **JASCHA HEIFETZ**
Przy fortepianie **J. Achron**
Bilety na powyższe koncerty już nabywać można w Kasie Filharmonji

Zakopane
do wydzierżawienia pensjonat z komfortem, 17 pokoi ul. Chałubińskiego Zgłoszenia: Hochstimowa, Kraków, Krupnicza 22
ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ramed. **MARJI LEWINSONOWEJ**
Śródmijska 27 (dawniej Cegielniana 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapłaty od 10 do 8

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 183-72 i 209-87

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuję wszelkie choroby, wchodzi do w zakres czyszczenia myb, fraterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątańce biur i mieszkań oraz czyszczenie olien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluksem.
Ceny niskie. Tel. 100-47 (przyw.)
OMEGA TO DRUGA
PROWADZĄCA DO TRAFNEJ DIAGNOZY
WIEDNI TERMOMETR SKUTY

Dźwiękowy



**DZIŚ DAWNO OCZEKIWANA
PREMJERA**

Najpotężniejszego przeboju sezonu 1932 — filmu dźwiękowego z życia przedwojennej, bogatej młodzieży rosyjskiej, wychowanej w państwie Carów, według nieśmiertelnej powieści

DOSTOJEWSKIEGO

realizacji perły rosyjskich reżyserów

Fedora Ozepa



Bracia

Karamazow

Tragedja kochanków, niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir.

W roli **Dymitra** — najgenialniejszy aktor Europy

FRITZ KORTNER

W roli **Gruszenki** — najpiękniejsza aktorka świata — córka Kozaka

ANNA STEN

B-cia Karamazow — to dramat erotyczny z życia oficerów carskiej Rosji

B-cia Karamazow — to szampan... kobiety... trojki... orgje... dzikie bachanalje

B-cia Karamazow — to potężny dramat duszy rosyjskiej!

B-cia Karamazow — odzwierciadla głębokie tajniki szerokiej natury rosyjskiej, oddane z mocą przez nieśrównanego pisarza rosyjsk. narodu Dostojewskiego.

B-cia Karamazow — to film, który porywa żywiołową akcją, barwnością scen, prześliczną muzyką rosyjską i pieśniami cygańskimi.

Nadprogramy: Micki-Maus i tygodniki dźwiękowe.

Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne!

Aparatura dźwiękowa — „Klangfilm 1932”. — Początek seansów codziennie o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o g. 12-iej

Na poranki ceny niższe!

Dźwiękowy

Kino-teatr „LUNA”

**Dziś największa
premiera sezonu**

Najpotężniejszego filmu świata, ilustrującego zmaganie się dwóch mocarstw — Anglii i Niemiec — podczas wielkiej wojny.

Gigantyczny wysiłek geniuszu ludzkiego, zrealizowany kosztem 4.000.000 dolarów



**„ANIOŁOWIE
PIEKŁA”**

Wielki manifest filmowy
bohaterstwa, odwagi, miłości, potęgi i poświęcenia.

W rolach głównych:

**Ben Lyon, Jean Harlow
i James Hall.**

Epokowe to dzieło przejmujące do głębi i długo pozostaje w pamięci, gdyż porywa i upaja rozmachem epickim, oszalałami grozą wojny, nęci kolorami w epizodach miłosnych, gdzie marsowych „Aniołów Piekła” poskramia i obezwładnia białymi ramionami mały „szatanek salonów”, Jean Harlow, platynowa blondynka, nowy rodzaj „wampira”.

Początek seansów o 4, w soboty i niedziele o g. 12-iej

Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 9,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugenjusz Kronman.

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman

W drukarni własnej Piotrkowska 101